

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Grobłowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 168.

BYDGOSZCZ, środa dnia 23 lipca 1930 r.

Rok XXIV.

Osadnictwo ziem zachodnich a państwo.

IV

Jeśli rozpatrywać będziemy przeszłość naszą z historycznej perspektywy, to uderzy nas z dziwną logiką powtarzający się w historii fakt, szukania dróg dla naszej narodowej i państwowej ekspansji. Już u kolebki państwowości naszej widzimy, iż tytaniczny budowniczy państwa nasze go, Bolesław Chrobry, szuka sposobów i dróg dla naszego państwowego rozwoju i wzrostu. Testament jego z przed lat tysiąca wskazuje nam jasno i niedwuznacznie, gdzie jest droga i miejsce dla naszej misji dziejowej i naszej wielkości. Idąc z Gniezna i Poznania, z nad Gopla i Wartę aż nad Dniepr, przemierzył ze swymi hufcami olbrzymie obszary, by tam u bram złośliwych Kijowa „Szczerbce“ zaznaczyć swą lechicką hardość i moc. Tu jednak nie kładzie słupów granicznych dla swego panowania. Wraca do kolebki lechickiego pła i w licznych a żmudnych bojach usiłuje za wszelką cenę zająć i utrwalić swe panowanie nie na bogatych czarnoziemach pół bezkresowej Ukrainy, lecz na piaszczyste i bagniste bory pomorskie i pruskie. Tamdotąd skierowuje cały swój wysiłek militarny i kulturalny. Tam prowadzi swe dzielne hufce zbrojne, tu wspiera krucjatę z św. Wojciechem na czele. Ów genialny budowniczy państwa lechickiego zrozumiał już podówczas, wśród zupełnie odmiennych i pierwotnych warunków życia gospodarczego, iż wyjście na morze stanowić będzie zawsze o pełnym oddechu i niepodległości wielkiego państwa i że tylko tą drogą wejść może w kontakt z cywilizacją Zachodu. Dzielny Krzywousty poraz drugi, a Jagiellonowie poraz trzeci opanowują wybrzeże Bałtyku i w tych właśnie okresach historii naszej jest Polska u szczytu swej potęgi i chwały. Nieszczęsna pomyłka dziejowa oddanie części ziem pomorskich księciu pruskiemu i zachłanność magnatów naszych na bogate ziemie podolskie i ukraińskie, odwracają myśli nasze od zachodu i morza, co jest początkiem tragedii naszej dziejowej kończącej się upadkiem i utratą niepodległości politycznej.

Dziś po latach blisko tysiąca, powtarza się niemal z matematyczną ścisłością ta sama sytuacja historyczna. Po odzyskaniu niepodległości jesteśmy znów na rozdrożu i nie wiemy zdecydowanie i pewnie, gdzie leży punkt ciężkości przyszłości naszej i siły. Nauczeni historią, w zmienionych warunkach gospodarczych, idziemy bardziej zdecydowanie niż ongiś na zdobycie morza, zdając sobie sprawę z jego znaczenia. Wielkim wysiłkiem finansowym budujemy nasz polski port, znacznymi ofiarami stwarzamy flotę handlową i wojenną, podtrzymujemy nasze rybołówstwo i opanować pragniemy obcy nam narodo Gdańsk. Zapomina-

Dalsze pogłoski o marszałku Piłsudskim.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Warszawa, 22. 7. W kołach sanacyjnych opowiadają, że historia powierzenia kierownictwa ministerstwa spraw wojskowych generałowi Konarzewskiemu była następująca: Pułkownik Belina udał się do marszałka Piłsudskiego bawiącego w Drukiennikach z prośbą o udział w zjeździe legionistów w Radomiu i o wygłoszenie na nim przemówienia. Pan Piłsudski zrazu odmówił a jednocześnie polecił pułkownikowi Belinie zawiadomić premiera Sławka, że postanowił złożyć tekę ministra spraw wojskowych. Gdy pułkownik Belina przybył z tą wiadomością do Warszawy, wywołała ona wśród kierujących czynników sanacyjnych dużą konsternację. Zaraz też wyruszyła do Drukiennik cała delegacja z prośbą o cofnięcie postanowienia. Marszałek Piłsudski dał

się uprosić z tem, że przez jakiś czas sprawami ministerstwa kierować będzie generał Konarzewski. Równocześnie marszałek Piłsudski przyrzekł, że przybędzie do Radomia na zjazd legionistów i na poufnym zebraniu wyjaśni swoje poglądy na sytuację i zamiary na przyszłość. Jednocześnie zaś wbrew zaprzeczeniom pism przrządowych p. marszałek Piłsudski nosi się z zamiarami wyjazdu zagranicę i polecił pułkownikowi Beckowi, ażeby zbadał warunki pobytu na wyspie Madeira. (Czytelnikom naszym zwracamy uwagę, że powyższe informacje pochodzą ze zdenerwowanych kół sanacyjnych — i nie obalają w niczem prawnego i faktycznego stanu, wedle którego marsz. Piłsudski jest dotąd ministrem wojny).

Początek wojny domowej w Egipcie?

Nahas-Pasza prowadzi swoich zwolenników na barykady.

(Własna służba telegraficzna Dz. Bydg.)

Londyn, 22. 7. Z Kaira donoszą o krwawych rozruchach, których widowiskiem stała się stolica egipska w poniedziałek począwszy od godz. 9 rano. Pomiędzy policją i wojskiem egipskim z jednej strony a zwolennikami nacjonalistycznej partji Wafd z drugiej doszło kilkakrotnie do poważnych starć, które spowodowały według dotychczasowych obliczeń 18 wypadków śmierci i 250 wypadków poranienia. Między rannymi znajduje się dużo przechodniów, a nawet dzieci, ponieważ część walk odbywała się na głównym placu w Kairze w obliczu gmachu parlamentu. Demonstranci zachowywali się częściowo bardzo dziko, wyrwali drzewa uliczne i tłukli kandelabry gazowe, a ulatniający się gaz zapalali. Straż ogniowa i pogotowie ratunkowe są w ciągłym ruchu na mieście. W niektórych miejscach nacjonalisci wystawili barykady. Podirytowana policja tłucze pałkami gumowymi na prawo i na lewo, przyczem dostaje się każdemu, kto podejrze za blisko strażników ładu i porządku.

Również z prowincji donoszą o wielkich rozruchach, zwłaszcza z Suez i Port Saidu. Oba te miasta zażądały pomocy wojskowej. Opinia lewicowa w Anglii przypuszcza, że paniedzielkowe rozruchy w Kairze są początkiem wojny domowej. Europejczycy też zostali poszkodowani. M. in. doszło do przykraj sceny pomiędzy grupką Eu-

ropejczyków a atakującym ją młotem, przyczem jeden z Europejczyków wyjął rewolwer i strzelił do tłumu, a potem policja musiała go bronić przed objawami wściekłości ze strony zgromadzonych mas. TL

Kairo, 21. 7. (PAT). Członkowie parlamentu zwrócili się do króla z petycją, w której domagają się zwołania sesji nadzwyczajnej parlamentu na dzień 26 bm.

Zamach na wiceministra rumuńskiego.

Student macedoński zranił dygnitarza poważnie.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 22. 7. Z Bukaresztu donoszą o zamachu na wiceministra spraw wewnętrznych Konstantego Angelescu. Podczas petycji 4 studentów, należących do prawicowych organizacji rumuńskich, jeden z nich zasłonięty kolegami strzelił kilkakrotnie w stronę wiceministra, raniąc go poważnie koło oka. Wiceminister miał jeszcze tyle siły, że wstał od biurka, rzucił się na zamachowca i powalił go na ziemię.

Jak się okazuje, dokonał zamachu student Boza, który ma być zresztą współpracownikiem rumuńskiego orga-

Stronnictwa ludowe nie kwapią się z przyjmowaniem sanacyjnych dezertów.

Warszawa, 22. 7. Z pośród trzech posłów ludowych, którzy ostatnio wystąpili z Be Be narazie jak się dowiadujemy do Stronnictwa Chłopskiego przyjęty został poseł Cieplak. Sprawa dwóch innych nie jest jeszcze rozstrzygnięta. Mają oni jeszcze do wyboru między Wyzwoleniem a Stronnictwem Chłopskim. W „Piaście“ bowiem zapadło postanowienie nieprzyjmowania żadnego z tych posłów, którzy byli w sanacji.

Komuniści niemieccy napadli na oddział policjantów.

Berlin, 21. 7. (PAT) Z Frankfurtu nad Odrą donoszą, że w związku z odbywającym się tam zebraniem komunistycznym, w którym bierze udział 1700 komunistów — doszło do starć z policją. Liczna grupa komunistów próbowała okrążyć policję i rozbić oddział. Oddziały zapasowe, które przybyły na pomoc napadniętym, zostały zaatakowane drążkami od chorągwi i laskami. Gdy policja użyła dla swej obrony pałek, komuniści obrzucili ją kamieniami, fiaskami, kuflami od piwa i innymi przedmiotami znajdującymi się pod ręką.

Nim policja zdążyła przygotować swoją broń palną, komuniści zaprzestali atakowania. Wielu policjantów odniosło rany.

Fala upałów w Ameryce.

Nowy Jork, 21. 7. (PAT). Według dotychczasowych danych z powodu nowej fali upałów, jakie nawiedziły Stany Zjedn. zginęło 40 osób. Temperatura w dniu 19 bm. była najwyższą, jaką zanotowano od 54 lat.

my tylko o jednym. Budując port i lokując tam miliony a może i miljardy i przyszłość naszą, nie myślimy o zabezpieczeniu przedpola, które niestety jest prawie w połowie w ręku obcego i wrogiego nam żywiołu. Kierując wysiłki nasze osadnicze ku wschodowi, zapominamy o tej wielkiej misji jaką ma do spełnienia osadnik polski na zachodzie. Społeczeństwo i Rząd winny pamiętać o tem, iż zaniebanie i lekceważenie dalsze problematu osadniczego na zachodzie może stać się zarodkiem

tych nieszczęść i kataklizmów, jakie już przeżywalimy w historii naszej. Odpowiedzialne za los państwa czynniki muszą śmiało, bezwzględnie i bez skrupułów wystąpić do jak najszybszego skolonizowania zagrożonych kresów, bo tylko wtedy przestaną dyplomaci, judzeni przez Prusy, nastawać na całość odwiecznych ziem naszych.

W zrozumieniu tej głębokiej myśli przekazanej nam testamentem Chrobrego mam odwagę i prawo zwrócić uwagę odpowiedzialnym za losy pań-

stwa czynnikiem, by sprawę osadnictwa ziem zachodnich nie traktowano pod kątem widzenia sobkostwa partyjnego, lecz w rozważaniu problemu tego brano pod uwagę twarde fakty historyczne i na tej podstawie budowano przyszłość Państwa. Osadnik polski na kresach zachodnich musi być czynnikiem ładu społecznego i równowagi gospodarczej, musi być żołnierzem bez munduru, gotowym każdej chwili stanąć w obronie zagrożonych granic Rzeczypospolitej. Jan Dobrucki.

Cziczeryn ustąpił.

Komisarzem spraw zagranicznych Sowieców został Litwinow. Nadzieje Niemców.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 22. 7. Z Moskwy donoszą o nowej zmianie na stanowisku komisarza spraw zagranicznych Sowieców. Z powodu złego stanu zdrowia oraz rozmaitych tarć politycznych zrezygnował Cziczeryn ze swojego stanowiska, którego zresztą nie wykonywał faktycznie mniej więcej od dwóch lat. Komisarzem do spraw zagranicznych został mianowany oficjalnie dotychczasowy jego zastępca Litwinow. Do pomocy dodano Litwinowi dwóch zastępców, przyczem jednym zastępcą mianowany został dotychczasowy amba-

sador Sowieców w Berlinie Krestinowski, drugim zaś Karachan będący od dłuższego czasu w centrali moskiewskiej.

Z powodu nominacji Krestinowskiego obiecują sobie Niemcy przyjazny kurs polityki zagranicznej Sowieców wobec Berlina. Sama nominacja Krestinowskiego wywołała poniekąd sensację, gdyż w swoim czasie ambasador rosyjski w Berlinie był zwolennikiem Trockiego. Dopiero ostatnio musiał się on „tłumaczyć” z tego nastawienia i przyrzekł lojalność kursowi stalinowskiemu. B.

Nie mogąc osiągnąć ojca, porwali jego syna.

Sensacyjne uprowadzenie młodzieńca w Niemczech przez siepaczy sowieckich.

Berlin, 21. 7. (PAT) Z Hamburga nadeszła wiadomość o porwaniu syna Rosjanina Scheinholda, który przez cztery lata pracował w firmie Berutra, niemiecko-rosyjskim towarzystwie transportowym, zajmując tam jedno z wyższych stanowisk.

Ojciec uprowadzonego otrzymał przed rokiem wezwanie powrócenia do Rosji, któremu nie uczynił zadość, skutkiem czego został on skazany wyrokiem zaocznym na karę śmierci. Jak ogólnie przypuszczają, porwanie 18-letniego syna Scheinholda pozostaje w związku z tym wyrokiem śmierci.

Uprowadzenie dokonane zostało przez pozostającego na służbie Gepeu sekretarza kancelaryjnego Derutry nazwiskiem Smitha, który zwabił młodego Scheinholda do Kilonji i tam wprowadził go na pokład okrętu, jadącego do Rosji. Dotychczas brak wiadomości o miejscu pobytu porwanego Scheinholda.

Podejrzany o współudział w porwaniu 18-letniego syna Scheinholda urzędnik firmy Derutry Smith został aresztowany. Smith będzie przesłuchany, czy działał stosownie do instrukcji rządu sowieckiego.

Stahlhelm „wywdzięcza się” Hindenburgowi.

W Moguncji napadają nacjonaliści na członków organizacji republikanckiej.

Berlin, 21. 7. (PAT) Podczas uroczystości z okazji ewakuacji terenów okupowanych, doszło w Moguncji do starć ulicznych między zwolennikami Stahlhelmu i Reichsbanneru. Już wywieszenie flag o barwach czarno-czerwono-żółtych, jakimi przybrana była znaczna część miasta, wywołała niezadowolone w kołach Stahlhelmu. Gdy auto prowadzone przez szofera w mundurze szeregowca Reichsbanneru, wiozące b. ministra socjalistycznego Severinga, przywódcę związku Reichsbanneru Hoersinga oraz posła do Reichstagu z partii demokratycznej Lennera — przejeżdżało obok pałacu, w którym zamieszkał Hindenburg, stojący na warcie Stahlhelmowcy poczęli obrzucać siedzących w aucie obelgami. Dopiero wielkim wysiłkiem policji udało się utworować drogę jadącym do przyjazdu pałacowego.

Powszechną uwagę zwrócił fakt, że właśnie z tak skrajnego skrzydła anty-republikańskiej organizacji, jaką jest Stahlhelm, wyznaczonych zostało 2000 szeregowców do utworzenia szpaleru w najwidoczniejszych miejscach miasta.

Liczba ofiar starć ulicznych po stronie republikańskiej Reichsbanneru wynosi 10 osób rannych, z pośród nich 6 ciężko.

Nietylko w samej Moguncji doszło do starć ze Stahlhelmowcami. M. in. 3 samochody ciężarowe, wiozące grupę Reichsbannerowców powracających z uroczystości w Moguncji napadnięte zostały przez Stahlhelmowców i obrzucone kamieniami. Napadu dokonano przed oczami policji.

Koła prawicowe w Niemczech, zachęcone przyjaznym obecnie dla nich kursem rządu Rzeszy, poczynają sobie coraz śmielej. Szczególnie Stahlhelm podnosi znowu głowę, gdyż posiada w prezydencie Hindenburgu bardzo życiowego obrońcę.

Hindenburgowi wywdzięczają się teraz Stahlhelmowcy w swoisty sposób, gdyż z okazji jego pobytu w wyzwoleonej Nadrenji, urządzają awantury, przy-

czem celem ich napaści są członkowie organizacji republikańskiej „Reichsbanner”. Zią przysługę wyświadczył zatem Hindenburg władzom pruskim, które z jego to przyczyny zniosły zakaz Stahlhelmu w Nadrenji a teraz muszą wobec nacjonalistów bronić powagi barw narodowych - republikańskich.

Dla nas Polaków powinno to wszystko być przestroga, aby nie dowierzać zbyt demokratycznym Niemcom, gdyż lada dzień muszą tam wziąć górę nacjonaliści, i wtedy nadejdzie konieczność bronięcia naszych granic przed palającym chęcią odwetu sąsiadem.

(js)

Pierwszy Kongres Komunikacji autobusowej w Poznaniu.

Dnia 21 bm. przed południem rozpoczęły się obrady pierwszego polskiego kongresu komunikacji autobusowej. Zjazd był liczny: uczestniczyło w nim około 200 delegatów z całej Polski.

Protokolat nad kongresem objął min. robót publ. Matakiewicz. Na kongres przybyli delegaci wszystkich ziem polskich.

Zjazd zagalął prezes Centr. Zw. Właścicieli Autobusów p. Kurdziel. Prezesem honorowym został p. inż. Minheimer, przedstawiciel ministra robót publicznych, przewodniczącym dyr. Barczewski. Dalszy skład prezydium tworzą pp inż. Massalski z Poznania, dr. Fabrykant z Lwowa, Nowicki z Wilna, Żebin z Białogostku, Kulczyński z Brześcia n. B., Zarniecki z Kalisza, Żulawski z Łodzi, inż. Brojewski z Kielc, sekretarzem Przyłuski i Doruchowski.

Po ukonstytuowaniu się prezydium powitał zjazd imieniem ministra robót publicznych, dyr. Minheimer, imieniem kierownika ministerstwa spraw woj. młode małżeństwo holenderskie, które skowych gen. Konarzewskiego dyr. Zakrzewski, imieniem prez. Ratajskiego dr. Głowacki, imieniem Izby przem. handl. nac. Łukasiewicz, imieniem sejm-

Warszawa gości czechosłowacką brać dziennikarską.

Warszawa, 21. 7. (PAT) Bawiący w Warszawie dziennikarze czechosłowaccy zwiedzili w towarzystwie kolegów polskich miasto. Po ziożeniu wizyty naczelnikowi wydziału prasowego M. S. Z. p. Chrzanowskiemu, dziennikarze czechosłowaccy udali się na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożyli piękny wieniec o barwach narodowych czechosłowackich, poczem odbyło się na cześć gości na przystani W. K. W. śniadanie. Po zwiedzeniu przystani W. K. W. dziennikarze czechosłowaccy udali się na przedstawienie w Teatrze Polskim.

Min. Prystor w wileńskich zakładach opieki społecznej.

Wilno, (PAT) P. minister Pracy i Opieki Społecznej Prystor odbył w Wilnie szereg konferencji w sprawach opieki społecznej i ubezpieczeń. Następnie p. minister zwiedził „Dom Dzieciątka Jezus”, „Żłobek dzienny Zrzeszenia Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet”, „Schronisko Pomocy Żołnierzowi polskiemu im. Józefa Piłsudskiego i „Dom Opieki Matki Bożej siostr Magdalenek”.

Sześć ofiar wskutek katastrofy samolotu.

Skrzydło taksówki napowietrznej odleciało.

(Własna służba telegraficzna Dz. Bydg.)

Londyn, 22. 7. W poniedziałek po południu wydarzyła się w Anglii straszna katastrofa lotnicza. Mianowicie aeroplan kursujący jako taksówka pomiędzy poszczególnymi miastami angielskimi, uległ wypadkowi w hrabstwie Kent, kiedy zdążył do Londynu. Jedno ze skrzydeł aeroplanu oderwało się, samolot stracił balans i spadł na dach domu wiejskiego po uprzedniej eksplozji motoru w powietrzu.

Obaj piloci i 4 pasażerowie zostali zabici. Jednym z pilotów był pułkownik



Do prania tylko PROSZEK REGERA. Hasło to dzisiaj rozbrzmiewa wszędzie. Póki świat światem, PROSZEK REGERA. Najlepszym środkiem do prania będzie.

Następnie dokonał wizytacji zakładów opiekuńczych. P. minister obiecał udzielić swojego poparcia tym zakładom i zaleci naczelnikowi Wydziału Pracy i Opieki Społecznej, aby miał na widoku potrzeby zwiedzonych zakładów.

Henderson, bardzo znany nauczyciel lotnictwa w Anglii. Wszyscy 4 pasażerowie należeli do znanych sfer towarzyskich. W wypadku stracił życie lord Dufferin, marszałek senatu północno-irlandzkiego, wicehrabina Ednam, siostra księcia Sutherland, pani Löffler i sir Edward Ward były oficer grenadierów gwardji.

Skrzydło samolotu, które się oberwało, znaleziono w odległości 3 klm. od miejsca wypadku. Katastrofa wywołała w Londynie olbrzymie wrażenie. TL

4 i 5 etap rajdu dokoła Europy.

Londyn, 21. 7. (PAT). Pierwszy wylądował w Londynie lotnik Beutler o godz. 3.10. Następnie zaczęli przybywać inni lotnicy a mianowicie trzy aparaty francuskie i 3 niemieckie. O godz. 5 popoł. jako pierwszy z Polaków wylądował por. Bajan, w kilka minut po nim zaś por. Zwirko, który lądując zawadził skrzydłem o samolot Bajana i lekko skrzywił skrzydło swego samolotu, co jednak nie pociągnie za sobą żadnych punktów karnych. Por. Bajan odleciał po 20 minutach w kierunku Paryża, Zwirko zaś pozostał, aby naprawić skrzydło i odleci do Paryża jutro w południe.

Pierwszy przybył do Bristolu angielski Beutler, po którym nadleciało kilka dalszych aparatów angielskich, prowadzonych przez Thorna, Garberry i miss Spooner. Następnie przybył francuz Duplessix. Lot odbywał się w niesłychanie ciężkich warunkach atmosferycznych, w szczególności nad kanałem Lan Manche. Beutler podjął natchmiast pierwszy lot i przybył do Heston, drugi przybył Thorn.

Nowi posłowie do Sejmu.

Warszawa, 22. 7. (tel. wł.). Główna komisja wyborcza odbyła posiedzenie, celem ostatecznego podziału mandatów z list państwowych, a to w związku z przeprowadzonymi ostatnio wyborami uzupełniającymi.

Komisja ustaliła, iż tracą mandaty następujący posłowie z list państwowych: Kozłowski, Kirszbraun i Birkenmayer (B. B.) oraz Szczypliński (P. P. S. d. Fr. Rew.).

Na ich miejsce wchodzi do Sejmu posłowie Różański i Karwan ze Stronictwa Chłopskiego, dr. Insler z Bloku mniejszości narodowych i Temnicki (ukr. socj.).

Ponadto poseł Trampeczyński wybrany w dwu okręgach Bydgoszczy i Gnieźnie, zatrzymał mandat z Bydgoszczy, wobec czego do Sejmu z okręgu gnieźnieńskiego wszedł następny kandydat, Maciej Zgoliński, rolnik z Borzykowa. P. Zgoliński liczy sobie 81 lat życia.

Odpowiedź grecka na memorjał Brianda.

Paryż, 21. 7. (PAT) Ogłoszony został tekst odpowiedzi greckiej na memorjał Brianda. Grecja wyraża się z uznaniem o inicjatywie Brianda i odnosi się z sympatią do sprawy udziału Turcji w Unji europejskiej.

Warszawa, 22. 7. Prezydent Rzeczypospolitej zabawi w Spale do pierwszych dni sierpnia, potem wyjedzie do Estonii.

Parlamentarzyści z całego świata u króla Jerzego.

Londyn, 21. 7. (PAT) Król przyjął w pałacu Buckingham przywódców delegacji poszczególnych państw, przybyłych na konferencję międzyparlamentarną.

Piłsudski - Konarzewski

W niedzielnym numerze naszego piśmie zamieściliśmy i skomentowali obiegającą stolicę wiadomość o poruczeniu generałowi Konarzewskiemu, na czas nieobecności marsz. Piłsudskiego w Warszawie, kierownictwa ministerstwa spraw wojskowych. Trudno było, bez ukazania się nominacyjnego dekretu i zapoznania z jego dosłowną treścią, stawić niezbitę wnioskami, — jednak potraktowaliśmy całą wiadomość spokojnie, polegając i na własnych informacjach telefonicznych ze stolicy i na dotychczasowej praktyce, zlecającej na czas dłuższej nieobecności ministra nie tylko w resorcie wojskowym nie normalne zastępstwo ale specjalne kierownictwo pierwszemu wiceministrowi. (Grabski - Klarner — skarb; Janicki - Raczyński — rolnictwo; Wyganowski - Siennicki — sprawiedliwość). Podobne dekryty, biorąc niższe instancje, oblatują wprost setkami urzędy w urlopowym sezonie — i jest w zwyczaju, że np. Województwo czy Izba Skarbowa, udzielając urlopu staroście, względnie inspektorowi skarbowemu, wskazują wyraźnie jego na ten czas zastępcę.

W chłodnym traktowaniu sprawy utwierdził nas sam — już po naszej pierwszej wiadomości — ogłoszony dekret nominacyjny generała Konarzewskiego.

Brzmi on:

Do p. gen. dywizji Daniela Konarzewskiego, I podsekretarza stanu w M. S. Wojsk.

Poruczam Panu kierownictwo M. S. Wojsk. od dnia 15 lipca 1930 na okres nieobecności w Warszawie ministra spraw wojskowych marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Spała, dnia 14. 7. 1930.

Prezydent Rzeczypospolitej

(—) I. Mościcki

Prezes Rady Ministrów

(—) W. Sławek.

Trudno nie podkreślić, że w dekrecie uwypukla się nie nominacja kierownika lecz fakt poruczenia kierownictwa i to na czas ściśle ograniczony. Martwienie się przeto, że mamy dwóch ministrów wojny — jest szukaniem faryzeuszowskiej dziury na prawniczym całym.

Do około przytoczonego dekretu podzieliła się prasa na trzy główne odłamy.

Pierwszy z „Gazetą Polską” na czele uważa całą rzecz za normalną i zapewnia, że marsz. Piłsudski powróci

do miesiąca do ministerjalnego gmachu.

Drugi odłamek, częściowo-żydowski, nie wiele odbiega od pierwszego; snuje jednak przypuszczenie, że marsz. Piłsudski, pragnie zbyć się części wojskowego balastu, aby się poświęcić najważniejszemu sprawom zasadniczym.

Wreszcie odłamek trzeci, endecko-czerwony, uderza z całej siły w papierowe czyny. Tryumfuje, że marsz. Piłsudski ucieka przed odpowiedzial-

nością, to znów straszy, że zagadkowy pustelnik z Druskiennik i Pikilisków rozwiązuje sobie ręce do nowego ciosu. „Robotnik” popuścił cugle czerwonemu rumakowi zupełnie. Stoleczna prasa endecka i część bardziej dbała o pozory miarkuje się jeszcze i nawet pierwsze wiadomości o dekrecie przynosi pod tytułem: „Wiele hałasu o nic”. Natomiast w endeckiej prasie prowincjonalnej huczek — co się zowie.

Niewątpliwie: trudno dziś być dziennikarskim prorokiem w Polsce — ale nie wolno być prasowym burzycielem spokoju.

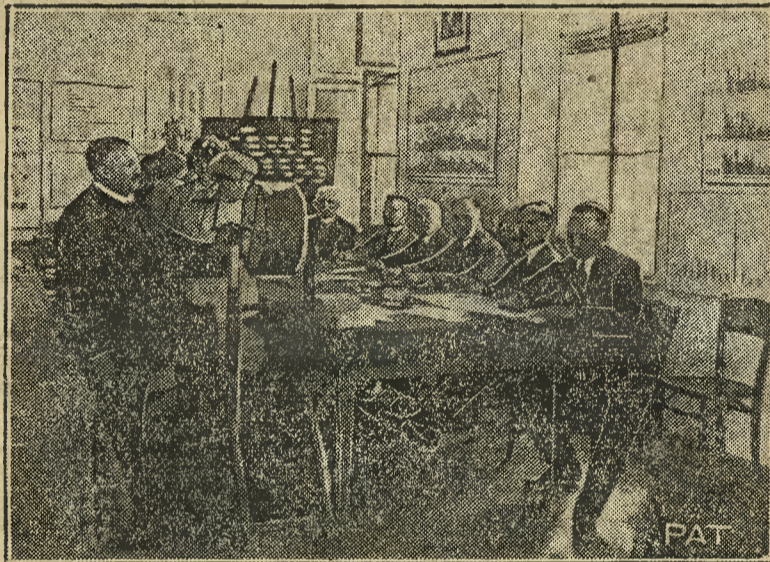
Obłowił się dobrze i uciekł.

Reprezentacja handlowa Sowieków w Wiedniu wniosła do policji wiedeńskiej doniesienie karne przeciwko likwidatorowi sowiecko-austriackiego towarzystwa handlowo-przemysłowego Iwanowi Samojłowowi z powodu sprzeniewierzenia 25.000 dolarów i 11.000 mk. niemieckich. Policja poczyniła kroki, celem ujęcia Samojłowa, który zbiegi w niewiadomym kierunku.

Sprzeniewierzenia likwidatora sowiecko-austriackiego towarzystwa handlowo-przemysłowego Russawtorę Iwana Samojłowa datują się już od dłuższego czasu. Policja wiedeńska nie może przeprowadzić rewizji w ubiorkach sowieckiej misji handlowej z

powodu eksterytorjalności tego gmachu.

Russawtorę był towarzyszem prowadzącym wszelkiego rodzaju towaru z Rosji do Austrii, jak również eksportował towary austriackie do Rosji. Kapitał akcyjny towarzystwa wynosił 100.000 dolarów. Akcje jego znajdowały się w połowie w posiadaniu kapitalistów austriackich, w drugiej zaś połowie należały do rządu sowieckiego, którego Samojłow był mężem zaufania i eksponentem. Kiedy w grudniu r. b. wycofała się grupa austriacka tego towarzystwa, rząd sowiecki nabył drugą połowę wspomnianych akcji, zarządzając w końcu likwidację, którą prowadził Samojłow.



CIĄGNIENIE DOLARÓWKI W GMACHU MINISTERSTWA SKARBU.

Na zdjęciu naszym widoczny jest skład komisji, pod której nadzorem odbywa się losowanie dolarówki.

Nowa kampanja endecka.

Prasa endecka prowadzi znowu kampanję przeciw p. red. Tesce za to, że w Dziadówie z miejsca napiętnował warcholstwo endeckie oboźników Wielkiej Polski. Kampanja ta nacechowana jest właściwą im nieuczciwością, dla czego też odpowiadamy na nią — milczeniem, gdyż rzeczowa odpowiedź jest 1) niemożliwa — trudno na rozmyślnie lgarstwo odpowiadać — a 2) byłaby zbyt wielkim zaszczytem dla nieuczciwego przeciwnika.

To samo dotyczy zajścia w Brodnicy na zabawie Bractwa Strzeleckiego, które powstało nie z winy p. Teski, lecz jednego z członków zarządu Bractwa. O obrazie członków Bractwa nie mogło być mowy, gdyż p. Teska rozmawiał właśnie w sposób przyjazny z jego prezesem. Świadcami na tę okoliczność są liczni członkowie wycieczki bydgoskiej na uroczystości działadowskie, którzy dopiero teraz dokładnie poznali — jak endeckie pisma umieją kłamać.

Ze świata.

Pociąg pasażerski najechał na towarowy.

W pobliżu Borsy w Rumunii pociąg pasażerski zderzył się z towarowym. Obie lokomotywy i kilka wagonów uległy zniszczeniu. Jedna osoba została zabita, kilka odniosło rany.

W Szanghaju tramwajarze niszczą swoje wozy.

W Szanghaju strajkujący pracownicy tramwajowi zniszczyli szereg wozów tramwajowych oraz zaatakowali elekrownię miejską, pozabawiając teren koncesji francuskiej częściowo światła. Policja rozproszyła komunistów, przy czym doszło do starcia, w czasie którego kilka osób odniosło rany.

Krwawa strzelanina na ulicach miasta.

Adelajda (Australja), 18. 7. (PAT). Na jednej z ulic miasta doszło do gwałtownej strzelaniny pomiędzy 4 złoczyńcami zbiegłymi z więzienia a policją. Dwaj więźniowie zostali zabici, dwaj żandarmy i szofer samochodu ciężarowego są ranni. Dwóch pozostałych zbiegów ponownie uwięziono.

Chiny kupują włoskie samoloty.

Dowództwo sił powietrznych północnych w Chinach zamówiło we Włoszech około 20 samolotów bojowych. Dziesięć z tych samolotów przybyło już do Rien-Tsinu. Będą one wysłane do Lung-Hai.

Aleksander Zajdlisz.

Duch i Krew

Powleść z czasów, które idą.

(Prawa własności zastrzeżone.)

(Ciąg dalszy).

— Niech pan prezes wytoczy skargę nieboszczykowi i każe trumnę do więzienia wstawić...

Na sali rozległ się śmiech, galerja poczęła bić prawo i ryczeć z radości. Jedynie kulturalna część publiczności przyjęła z rezerwą ten dowcip. Adwokat czytał dalej:

Quarto:

Na posiedzeniu łoży, które się odbyło tydzień później tj. 15 kwietnia, mistrz oświadczył, że dyrektor Samuel Wolff zgodził się, choć niezbyt chętnie, na wyparcie się, że ową sumę odebrał. Wzajemnie miał on połowę tej sumy zatrzymać dla siebie i z tego wypłacić 20.000 swemu kasjerowi, a resztę dać do dyspozycji łoży na jej — cele filantropijne. Jak się wyraził. Łoża zgodziła się na to większością głosów.

Quinte:

Dwa tygodnie później, a tydzień po rozprawie tj. 20-go kwietnia mistrz z wolał znowu nadzwyczajnie posiedzenie łoży, na którym oświadczył nam, że członek łoży „Sprawiedliwość dokonana” dyrektor więzienia Mateusz Krawczyk zgodził się, wprawdzie dopiero pod naciskiem — co mu na złe wzięto, na to, że dwóch wynajętych

dozorców dokona zabójstwa. Nazywają się oni Izaak Gerstenzweig i Marjan Kwapiński. Według programu ma Dr. Rafał Poznański, członek łoży pierwszego stopnia „Pod trójkątem doskonałym”, do której należą sami prawie lekarze i aptekarze, stwierdzić napad szalu i pokierować odpowiednio obdukcję zwłok, do której miano im jeszcze dwóch dalszych lekarzy, należących do tej samej łoży zaważać. Mordercy mieli otrzymać po 10.000 złotych i zapewnienie bezkarności.

Na sali rozległy się okrzyki:

— Hańba, na szubienicę! Precz z masonerją!

Odezwały się i głosy przeciwnie:

— Kłamstwo! Bajki! Potwarz! Oszustwo klerykałów!

Ale okrzyki wrogie były znacznie silniejsze. Prezes dzwonił rozpaczliwie.

— Jeśli publiczność się nie uspokoi, każe opróżnić salę.

To poskutkowało. Adwokat czytał dalej.

— Próbowałem wtedy protestować przeciwko takiej nieszczemności. Ale mistrz i jego najbliżsi wysmiali mnie, a reszta milczała. Wyszedłem z zebrań, zdecydowany wystąpić z łoży. W bezsennej nocy po tym posiedzeniu walczyłem ze sobą i zrobiłem rachunek ze swym sumieniem. I zrozumiałem, że moim obowiązkiem jest nie tylko wystąpić, ale i uratować Berwińskiego, a zarazem zdeżyć maskę z tej potwornej sekty, która dziś świat cały opętała swą siecią. Zrozumiałem dobrze, co mnie czeka, ale uznałem, że nie warto

żyć kosztem podłości i w pogardzie dla siebie samego. Na drugi dzień zgłosiłem się u adwokata pana Grzeszkowika, który, jak mnie poinformowano, właśnie objął sprawę pana Berwińskiego.

Za prawdziwość mych relacji odpowiadam moim honorem i potwierdzam podpisem w miejsce przysięgi

(—) Dr. Tadeusz Scheibler.

Łódź, dnia 2 maja 1929 roku.

Oto tekst dokumentu, wysoki sędzie, proszę o weryfikację podanych świadków i o ponowne rozpatrzenie sprawy na podstawie powyższego oświadczenia

Adwokat usiadł. Na sali znowu zapanał gwar. Sąd udał się na naradę.

Rodział jedenasty.

Zwycięzcy.

Leon przetaił oczy ze snu i wyprężył się cały, wciągając rozkoszną woń wiosennego powietrza, które przez otwarte szeroko okno wdierało się do jego szpitalnego pokoju. Na dworze rozległ się radosny świergot ptasząt, a cudne majowe słońce świeciło tak jasno, że i na duszę spływała radość wielka i poczucie zdrowia. Gdzieś wywietrzały już zapachy szpitalne różnych środków dezynfekcyjnych. Leon wyskoczył sprężysto z łóżka. Toć dziś miał opuścić szpital. Czuł się już zupełnie zdrow. Pod czułą opieką siostr, przy zastosowaniu najnowszych środków — ale przede wszystkim dzięki tej umiejętność, stałej i zorganizowanej sugestji, którą mu tutaj stopniowo wpajano

wzrastające samopoczucie zdrowia i sił — Leon w ciągu trzech tygodni poczuł się zupełnie zdrowym, choć w innych warunkach podobna choroba byłaby trwała miesiące. Ale Leon miał inny jeszcze powód do zadowolenia. Wczoraj zerwał ostatecznie te więzy które mu już ciążyły, a których nie miał odwagi przeciąć. Począł teraz szybko pakować swoje rzeczy i wpaść mu przytem w ręce list, pisany dużymi, nierównymi literami. Było to pismo Miry Bergerówny. List ten otrzymał przed tygodniem. Przeczytał raz jeszcze to pismo:

— Panie Leonie!

Piszę do pana z własnej incjatywy. W moich oczach zrodziła się miłość między panem i Lilą i żal byłoby mi, gdybym miała patrzeć na jej zmierzch. Lila zobojętniała, bo pan jej nie umiał sobie zdobyć. Ale ona jeszcze Pana kocha — ja to wiem najlepiej jako jej przyjaciółka. Niech Pan przyjedzie — niech Pan się do niej zabierze prawdziwie po męsku — bez skrupułów i przesądów, niech Pan pokaże, że Pan niema maślanki w żyłach — a zwycięży Pan obecnego rywala, którym jest młody hrabia Nyszkiewicz. Ale ten ma tylko dla tego powodzenie, że wie, jak się zabrać do kobiet. Pan był pierwszym, który rozbudził prawdziwą miłość u Lili. Przedtem ona się tylko bawiła — i to bardzo niewinnie jak dzieciak. Wiem, że z pańskim zdrowiem już dobrze, niech Pan więc nie gnije w szpitalu i przyjeżdża.

Szczerze życziwa — Mira Bergerówna.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości z kraju.

KATOWICE. Sekcja zwłok tancerki kabaretowej. W szpitalu miejskim w Katowicach odbyła się sekcja zwłok s. p. Mirskiej, tancerki kabaretowej, która zmarła wśród tajemniczych okoliczności, o czym donosiliśmy. Śledztwo w tej sprawie prowadzi władza policyjno-sądowa. Proszek, który s. p. Mirska zażyła, poddano analizie.

Epilog tajemniczej śmierci Mirskiej rozegra się przed sądem karnym w Katowicach. Podobno w aferę wmieszany jest pewien lekarz z Królewskiej Huty.

KRAKÓW. Młyn w gruzach. Zawezwano straż pożarną krakowską do Bochni, gdzie zapalił się szyb solny „Campja”. Natychmiast wyruszył z Krakowa pluton straży, który po energicznej akcji ratunkowej pożar szybko zlokalizował. Spłonął doszczętnie młyn, przeznaczony do mielenia soli, oraz uszkodzona została część szybu. Maszyny i kotłownia ocalały. Straty jeszcze nie ustalono.

KATOWICE. Coraz więcej wypadków motocyklowych. Motocykl, na którym jechało dwóch braci Achtelek, w drodze z Ochojca do Piotrowic, najechał na przydrożne drzewo. Siłą uderzenia obaj pasażerowie zostali wyrzuceni z motocyklu, który uległ zupełnemu strzaskaniu. Obaj bracia Achtelek odnieśli ciężkie rany i zostali przewiezieni do szpitala.

WILNO. Straszna burza szalała nad Wilnem. Nad Wilnem przeszła silna burza, połączona z piorunami.

Od uderzenia pioruna zabite zostały dwie kobiety Bronisława Narcewiczowa, córka jej Antonina, oraz ciężko poparzony został sierżant 3 p. a. p. Żywioł, którego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala wojskowego.

Przy ul. Filareckiej piorun uderzył w szczyt domu, skutkiem czego zapalił się dach. Wezwano straż ogniową, która pożar zlokalizowała.

Na Antokolu piorun odłamał konar drzewa, który uszkodził połączenie telefoniczne z Niemenczynem i przerwał przewody elektryczne.

Policja zarządziła ochronę przewodów do czasu przybycia monterów ze stacji elektrycznej.

Od uderzenia gromu w pow. wileńskotrockim zapaliło się 6 domów, oraz zabita została 24-letnia Wacława Mograjszowa, która w czasie burzy ukryła się pod drzewem w lesie pod Jaszunami.

WILNO. Niesłychana prowokacja litewska. Polski samolot ostrzeliwany przez Litwinów. Z pogranicza donoszą, że jeden z polskich samolotów odbywał lot wzdłuż

granicy polskiej, gdzie został ostrzeliwany ogniem karabinowym przez Litwinów z odcinka pogranicznego Sejny.

Strzały nie były celne i aparat uszedł szczęśliwie z pod linii ognia. Samolot przeleciał w odległości 150—200 m. od granicy nad terytorjum Polski.

Angielski pisarz o polskim mocarstwie.

Londyn. (PAT) „Manchester Guardian” zamieszcza obszerny opis przebiegu kongresu P. E. N. - Clubów w Polsce, pióra Hermana Oulda, sekretarza angielskiego P.E.N. Clubu. W artykule tym Ould w sposób entuzjastyczny podkreśla znakomitą organizację kongresu. Ostrzegano nas — pisze Ould — że Polacy są ludźmi pełnymi wdzięku, nie posiadają jednak zdolności organizacyjnych, że mają najlepsze chęci, ale wykonanie ich szwankuje. Ci, którzy uwierzyli tym uogólnieniom, zwątpili w wiarygodność informatorów, skoro tylko znaleźli się na ziemi polskiej. W dalszym ciągu swego artykułu Ould opisuje korzystne wrażenie, jakie wywarła na niego Gdynia,

którą nazywa jednym z najlepszych portów Europy.

Charakteryzując wrażenia swoje, odniesione po 8 latach od ostatniej bytności w Polsce, Ould pisze, co następuje: Rozkwit Polski i energia Polaków widoczne są na każdym kroku. Gdy ostatnio zwiedzałem Polskę, czułem się w niej jak w kraju drugiego rządu, wśród narodu zdeorganizowanego i bezsilnego, aczkolwiek pełnego temperamentu. Dzisiaj, widząc zdumiewające zmiany w każdym kierunku, odnoszę wrażenie, że jest to naród zbudzony do nowego życia, dumny ze swojej przeszłości, ale bardziej jeszcze przejęty swoją przyszłością; nie tylko zdolny pod względem organizacyjnym, ale nawet zbierający już owoce swej intensywnej organizacji.

Zbawieną jest działalność min. Połczyńskiego,



bo dotychczas to rząd tak podawał rękę tonącym rolnikom!

Sprawa Dziocha — hańba dla Gdańska.

Liga obrony praw i czci człowieka ogłosiła na łamach republikańskiej „Die Welt am Montag” dłuższy artykuł w obronie Czesława Dziocha, któ-

ry od trzech lat siedzi w więzieniu w Celle (w Hannowerskiem) i ma jeszcze do odsiedzenia kazi 4-letnią. Liga domaga się od rządu niemieckiego podarowania Dziochowi reszty kary w drodze łaski, ponieważ Dzioch bezprawnie jako polski kurjer dyplomatyczny został aresztowany.

Dziocha podstępnie aresztowała policja gdańska wysługująca się Berlinowi. Pochwycony przez dwóch silnych ludzi na ulicy wolnego miasta Gdańska został Dzioch wrzucony do samochodu a następnie z wiedzą gdańskiej Fremdenpolizei wywieziony do Malborka, gdzie już na niego czekali siepacze pruscy. W Królewcu starano się od Dziocha wydostać różne zeznania o Polsce, a kiedy Dzioch stanowczo zeznań odmówił — oddano go pod sąd w Lipsku i skazano za „zdradę kraju” na 7 lat ciężkiego więzienia.

Dzioch nie był obywatelem pruskim. Pochodził ze znanej na Kujawach rodziny polskiej. W czasie wojny przebywał w Turcji, w czasie rewolucji niemieckiej miał skromny warsztat krawiecki i był członkiem rady robotniczo-żołnierskiej w Niborku na Mazurach. Od r. 1920 mieszkał w Gdańsku. Podróżował wiele.

O aresztowaniu Dziocha krążyły w prasie polskiej najrozmaitsze pogłoski. Mówiono nawet głośno o tem, że kiedy gdańska Fremdenpolizei telefonicznie zapytywała w polskim komisarjacie generalnym, czy istotnie Dzioch jest kurjerem dyplomatycznym a więc osobą nietykalną, miano temu zaprzeczyć. W każdym razie policja gdańska postąpiła po łajdacku; potępia ją nawet niemiecka Liga obrony praw i czci człowieka.

Do zabiegów wspomnianej Ligi u rządu niemieckiego powinien koniecznie przyłączyć się komisarjat generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku, choćby nawet do Dziocha się nie przyznawał. Jest bowiem rzeczą nie do pomyślenia, aby obywatel polski w biały dzień na ulicach wolnego miasta mógł być urowadzony przez agentów Berlina.

Dobrzy ludzie.

— Najlepszymi ludźmi na świecie są złodzieje.
— ???
— Bo przecież wciąż pragną... naszego dobra.

ALINA PRUS KRZEMIŃSKA.

Lilje.

Nowela.

(Dalszy ciąg)

W niewielkiej odległości, z boku, jaśniały ściany domu — z pod kolumnady wysoko położonego tarasu, biegła w ogród kaszkada stopni...

„Bo w tej piosnce wszystko moje, o czym ludzie marzą, śnią — lzy, zachwyty, niepokoje...”

— Mileńka!... — z cicha wykrzyknął Romer.

— Mileńka!! — zawołał głośno, gdy stał już u wylotu schodów.

W górze, z balustrady tarasu, zerwało się coś jak duży biały ptak, i Emilka Kwiecieniówna biegła po schodach prosto w rozchylone ramiona porucznika.

— Skąd?! — Dokąd?! — Od kiedy?!

Przyjechała do Bohdaniszek przed tygodniem, przywiozła ciężarowem autem co było potrzeba, i zostanie tu aż do dalszego, w charakterze dozorczyńni, infirmerki — sama potrzebująca wypoczynku wśród idealnej ciszy leśnej...

— A pan... a ty?!

Właściwym sobie ruchem odrzucił włosy z czoła.

— Naturalnie — przy wojsku zostaje!

Trzymając się za ręce, chodzili dookoła klombu róż sztamowych, które na rosie wieczornej przedziwny wydawały zapach.

W pewnej chwili główkę Emilki Kwiecieniówny, jak świętość jaką, objęło ramie porucznika, i kilka łez stoczyło się po suknie frencza gdy mówiła o śmierci ukochanego ojca.

Nie doczekał zmartwychwstania Ojczyzny, — odszedł na wiosnę w roku wojny

Mileńka oddała wtenczas Górke Przyleśną w zarząd Związkowi Ziemi, i poszła z Czerwonym Krzyżem do Francji, pełniąc funkcję infirmerki przy ambulansie sztabu, zastępując w potrzebie tłumacza.

Gdy usiedli na stopniach, na rozpostartym wołoku, Mileńka zastuchanemu w dźwięk jej słów towarzyszowi, opowiadała o ciężkich przejściach, o chorobie serca, której nabawiła się w Belgji, zmuszona patrzeć na zbrodnie Prusaków — sama z racji zawodu, pozornie przynależna do tej bandy...

Mówiła mu, ile dobrego można było zdziałać, ile przysług można było oddać Kościołowi i Ojczyźnie, poświęcając trochę uwagi żołnierzowi polskiemu nie tylko po lazaretach, ale wszędzie, gdzie się do tego nadarzała sposobność, a sposobność było tyle, że niemal co krok...

Mileńka nie chce się chwalić, ilu z tych biednych, na pastwę molochoi wojny prowadzonych żołnierzów polskich, jej miało do zawdzięczenia uzdrowienie moralne, orientację polityczną, zbudzenie poczucia godności narodowej.

— Trochę przytomności umysłu w danej chwili, to nieraz życie można uratować takiemu nawet, który tego nie chce, nie pragnie.

I przytoczyła zdarzenie, które miało miejsce w pewnej belgijskiej wsi, podczas przemarszu Prusaków.

Przed dworem, którego mieszkańcy dobrowolnie usunęli się, ażeby zrobić miejsce dla kwatery sztabu, odbywała się inkwizycja — sąd doraźny nad młodym chłopcem, synem właściciela majątku. Schwytyany przez straż, gdy wśród nocy zcołgał się na czworakach pod ścianę domu, miał przyznać się czego tam szukał.

Belgijczyk nie mówił po niemiecku —

oficerowie nie znali francuskiego języka — przywołano mnie.

— Co pan robił o północy pod ścianami dworu? — powtórzyłam pytanie inkwizytora.

Belgijczyk bez zająknięcia odpowiedział — na odpowiedź tę przygotowany widocznie:

— Chciałem się dostać do założonego tam lontu, i dom nasz wysadzić w powietrze...

Struchlałam. Ale ułamek sekundy wystarczał, żeby pochwyć głos wewnętrzny: ratuj go!

— Mówi, że szukał drogiej pamiętki, którą zgubił, gdy opuszczali dom... Prawdopodobnie będzie to ów drobny przedmiot, który podniosłam dziś na ganku — dodałam objaśniająco i wyjęłam z kieszeni fartucha krzyżyk misyjny, z odpustami na godzinę śmierci.

Belgijczyk — zanim jeszcze mogłam rzecz cokolwiek, skwapliwie sięgnął po krzyżyk i do ust go przycisnął, pewien, że to ostatnia łaska — że za chwilę postawią go pod ścianą — że padnie nie dokonawszy zemsty, i że czyn jego pociągnie za sobą wymordowanie całej rodziny...

Widzę jeszcze to obłąkane zdumienie w oczach dziecka, gdy się dowiedział, że jest wolny, że odejść może...

— Siostra zagrała wielką stawkę, życie własne — zdziwił się porucznik.

— Wiem o tem. Był moment, gdzie myślałam, że przegram. Mianowicie, gdy chłopiec usłyszawszy, że jest wolny, chciał oddać mi krzyżyk.

— Niebezpieczeństwo leżało już w tem, że siostra nie wiedziała, jakiego wyznania jest indagowany...

— Wiedziała. Przeżegnał się nim odpowiadać zaczął.

— Pewien jestem, że młody Belg nie zaniechał myśli o zemście, że udało mu się wysadzić w powietrze kwaterę sztabu.

— Zgadłeś. Byliśmy już na francuskim terytorjum, gdy przypadkowo dowiedziałam się o tem.

Stach Romer z natury mało mówny, słuchał opowiadania Mileńki, zapatrzony w subtelna twarzyczkę dziewczyny, w królewskość jej czółka, o którym powiedziałby poeta, że blaskiem swym gwiazdy przyćmiewa...

Nie umiał robić górnolotnych porównań, nie był poetą, więc trzymał się ziemi... Uważał za coś zupełnie naturalnego, że postać dziewczęcia przypomina lilje z kwietnika jej matki, że oczy Mileńki wzięły monopol na kolor najblękitniejszych niezabudek u źródła w Górce Przyleśnej.

I wiedział, że jest tak samo czysta jak wówczas, kiedy po akcie umierania na posłaniu z liści, prowadząc go za rękę pukała do nieba o wolny wstęp... Ale... to już nie dziecko. To panna dorosła — pełnoletnia — mająca prawo do bytowania całkiem innego — realnego — ogólnoludzkiego... Czy serce jej nie przemówiło dotąd?... A jeśli przemówiło — dla kogo? dla kogo?... Tyle światła zjeżdżała — była na obu frontach — lewej gjon mężczyzny był za pan brat z widokiem jej białej szpitalnej sukienki — niewątpliwie znaleźli się pomiędzy nimi tacy, którzy zachwycali się jej urodą, którzy gwiazdy jej oczu studjowali pilnie, ażali spokojna, lazurowa głębia ich nie zmęczyła się innem niż liłość uczuciem — bliższem — własnem — pełnem tajemniczych lśnień... Cóż on o tem wiedzieć może — nie! Nie spotykali się przecież, nie pisali do siebie.

Przyniosła właśnie teczkę z fotografjami — amatorskie zdjęcia z ogrodu w Górce Przyleśnej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Listy z nad Tybru.

„Biała Księga” Watykanu wyjaśnia sprawę maltańską.

Rząd angielski nie ogłosił wszystkich dokumentów w swej „Niebieskiej Księdze”. — Premier rządu maltańskiego lord Strickland nie jest „persona grata”. — Stolica Apostolska całkowicie solidaryzuje się z episkopatem Malty. — Na marginesie zatargu watykańsko-angielskiego o Malte.

Rzym, w lipcu 1930 r.

Stosunki watykańsko-angielskie weszły obecnie na tory bardzo niebezpieczne dla dyplomacji angielskiej, która trzeba powiedzieć, że się skompromitowała przy sprawie Malty i to bardzo poważnie.

Jak wiadomo walka premiera rządu maltańskiego z miejscowym episkopatem zaogniła stosunki tak dalece, że musiano odłożyć wybory do parlamentu na 12 miesięcy li tylko dlatego, że partja katolicka, doskonale zorganizowana, nie wróżyła absolutnie zwycięstwa obecnemu rządowi lorda Stricklanda.

Ponieważ Watykan od początku zatargu władzy świeckiej z kościelną stanął po stronie maltańskiego episkopatu — rząd angielski wezwał do Londynu lorda Stricklanda i po długiej z nim naradzie zerwał dotychczasowe układy o konkordat Malty ze Stolicą Apostolską, ogłaszając jednocześnie „wszystkie” dokumenty jakie posiadał z tych układów w tak zwanej „Niebieskiej Księdze”.

I trzeba powiedzieć, że stara dyplomacja angielska, która tak po mistrzowsku umie prowadzić swe sprawy w olbrzymich koloniach i dominjach, bardzo poważnie oparzyła się na jeszcze starszej chyba dyplomacji watykańskiej, która ze swej strony nie chciała czekać, aby opinja świata była uświadomiona tylko z „Niebieskiej Księgi” angielskiej i ogłosiła w tej samej sprawie „Białą Księgę”.

„Anglja nie ogłosiła wszystkich dokumentów w sprawie maltańskiej, jakie posiadała ze strony Stolicy Apostolskiej” — tak mówi spokojnie ta „Biała Księga”.

„Biała Księga” Watykanu zawiera 39 dokumentów, które poprzedza „słowo wstępne” wyjaśniające w sposób rzeczowy to zatargu, jaki powstał na Malcie pomiędzy episkopatem katolickim i rządem lorda Stricklanda, który swemi atakami na szkołę wyznaniową i na udział duchowieństwa w życiu politycznym Malty sprowadził na siebie kontratak w parlamencie ze strony katolików i nacjonalistów i musiał się powoli z tej polityki wycofywać.

Dzięki antykościelnej polityce lorda Stricklanda opozycja parlamentarna była tak wielka, że nie sposób było dalej pracować i dlatego rozwiązano parlament i rozpisano nowe wybory.

Episkopat wydał z racji wyborów listy pasterskie do wiernych, którym zabronił kandydować i głosić na listy rządowe Stricklanda pod karami kościelnymi, albowiem lord Strickland przedstawił się katolickiemu społeczeństwu na Malcie, jako wróg nieubłagany Kościoła Katolickiego.

Lord Strickland odpowiedział na te listy w formie dość obraźliwej i to sprawiło, że na Malcie wszyscy katolicy stanęli murem obok swoich Pasterzy. Nastrój był tak dalece wojenny i przeladowany burzliwymi piorunami, że to się udzieliło nawet pewnemu warjatowi, który usiłował zamordować maltańskiego premiera, strzelając do niego na bliski dystans z rewolweru.

Stolica Apostolska w tej chwili potępiła ten zamach, a katolicy maltańscy wyrazili lordowi Stricklandowi swoje ubolewanie, aczkolwiek zamachowiec nie miał nic wspólnego z obozem politycznym jednej i drugiej strony.

Odłożone na rok wybory wcale nie wniosły uspokojenia do walczących obozów, a wydanie „Niebieskiej Księgi” również do uspokojenia się nie przyczyni, gdyż pominięto w niej najbardziej cenne dokumenty dla widzów tj. raport mons. Robinsona po jego wizycie w charakterze Delegata Apostolskiego na Malcie oraz projekt konkordatu lorda Stricklanda.

Ponieważ dokumenty te rzucają duży snop światła na sprawę maltańską, streścimy je na podstawie „Białej Księgi”.

W raporcie mons. Robinson opowiada, że zanim wyjechał na Malte w charakterze Delegata Apostolskiego stosunki tam nie należały do przyjemnych, skoro premier był tak nietaktowny, że w pałacu Kawalerów Maltańskich polecił odbywać zebrania członków kościoła anglikańskiego, którzy obra-

dowali nad tem, aby obmyśleć środki do zwalczania Kościoła Katolickiego na Malcie. Druga bardzo niemiła sprawa — to przyjęcie przez lorda Stricklanda do siebie na służbę polityczną rebeljanta zakonnika Michałewą przeciwno czemu protestował arcybiskup Malty, ale bezskutecznie.

Wizyta mons. Robinsona zdawało się, że uspokoiła obie strony, a lord Strickland był tak zachwycony Delegatem Apostolskim, że prosił rząd angielski o podziękowanie Stolicy Świętej „za obiektywnego sędziego”.

Tymczasem mons. Robinson powrócił do Watykanu i zdał sprawozdanie Ojcu świętemu z polecanej i wypełnionej misji, a finałem jej był list Stolicy Apostolskiej do

episkopatu maltańskiego, podpisany przez Sekretarza Stanu kardynała Gaspariego, wyrażający uznanie episkopatowi za jego dotychczasowe ofiarne bronienie spraw Kościoła na Malcie.

List ten, który wyrażał solidaryzowanie się Stolicy Apostolskiej ze stanowiskiem episkopatu mocno rozgniewał premiera lorda Stricklanda, ale jeszcze więcej zepsuło mu krwi zapytanie Londynu, co to ma znaczyć ten list kardynała Gaspariego do biskupów Malty i Gozo oraz nadesłano mu dokument „Pro memoria” niepodpisany, który wylizował wszystkie jego błędy w stosunku do Kościoła popelnione.

Lord Strickland odpowiedział Londynowi, że ten „anonim” nie opiera się na poważnych źródłach, a jest stekiem kłamstw przez jego wrogów rozmyślnie rozsiewanych.

I tu lord Strickland przegrał, gdyż ten dokument „Pro memoria” pisał właśnie nie kto inny, jak mons. Robinson, o którym premier wyraził się w nocie do Londynu, „że jest to sędzia najbardziej obiektywny”. „Biała Księga” omawiając ten dokument „Pro memoria” powiada, że mons. Robinson napisał to w stylu bardzo delikatnym, nie wyczerpując całkowicie materiału, którym po powrocie z Malty rozporządzał.



WZOROWO URZĄDZONE AMBULATORJUM

przy jednej z fabryk państwowych, gdzie pracownicy zapewnioną mają zawsze odpowiednią pomoc lekarską w razie wypadku.

Świadome fałszowanie prawdy w filmach.

(KAP) „Kölnische Volkszeitung” zwraca uwagę na świadome i tendencyjne sfalszowanie prawdy w znanym filmie dźwiękowym „Atlantic”, który przedstawia historję zatonięcia olbrzymiego parowca „Titanic” w roku 1912. Film jest wykonany starannie, wzrusza widzów i tylko w straszliwych scenach końcowych grzeszy tendencyjnym sfalszowaniem historycznej rzeczywistości. Skazani na utonięcie pasażerowie „Titanica” tłoczyli się nie dokoła jakiegoś alkoholika, jak to pokazuje film, lecz dokoła trzech księży katolickich. Byli to: ks. Józef Peruschitz, benedyktyn, ks. Tomasz Roussel Byles, konwertyta angielski i ks. Montwiła, Polak. W roku 1912 cała prasa amerykańska była pełna pochwał i podziwu dla tych księży, którzy trwali przy nieszczęśliwych ofiarach katastrofy, udzielali im pociechy kapłańskiej i umarli razem z nimi. Według ówczesnych sprawozdań, prawie wszyscy pasażerowie klęczeli i modlili się, dopóki okręt nie zanurzył się w falach morskich. Dlaczego więc

towarzystwo kinematograficzne, które nakręcało film „Atlantyk”, przeinaczyło prawdę? Dlatego, odpowiada autor artykułu, że chodziło tam o bohaterstwo księży katolickich.

Międzynarodowi oszuści ujęci.

W Paryżu aresztowano dwóch oszustów międzynarodowych, którzy podawali się za uchodźców z Rosji. Grasowali oni po bulwarach, zaczepiając przyjezdnych i proponując im kupno rubli złotych i brylantów. Zarówno pieniądze jak i brylanty były fałszywe. Złoczyńcy wyludzili w ten sposób przeszło 600 000 franków. Szczególniej ucierpiała pewne młode małżeństwo holenderskie, które przybyło do Paryża w podróży poślubnej.

Drugim dokumentem, o którym nie wspomina „Księga Niebieska” — to projekt konkordatu lorda Stricklanda, który nie doszedł do skutku dlatego, że „był zredagowany w duchu nieprzyjaznym dla Kościoła, a nadto Stolica Apostolska nie mogła nawet pertraktować z taką osobą, jaką jest lord Strickland”.

„Biała Księga” dużo miejsca poświęca przy tej okazji ciekawej propozycji, jaką premier maltański zrobił Stolicy Apostolskiej w sprawie wyborów do parlamentu, a mianowicie pragnął zawrzeć pakt wyborczy „treuga elettorale” na mocy którego duchowieństwo zrzekłoby się swego udziału w parlamencie, a rząd nie pozwałaby na atakowanie kleru przez partje wrogie Kościołowi. Oczywiście Stolica Apostolska nie mogła podpisywać podobnego paktu, gdyż sprzeciwiałby się przedewszystkiem duchowi konstytucji państwowej na Malcie, według której kler ma zawsze dwóch swoich przedstawicieli w senacie, a w Izbie ustawodawczej tylu — ilu może przeprowadzić przy każdorazowych wyborach.

Na końcu „Biała Księga” omawia ostatnie listy pasterskie arcybiskupa Malty i biskupa Gozo w sprawie udziału wiernych w zbliżających się wyborach parlamentarnych.

Stolica Apostolska stanęła znowu po stronie episkopatu, podkreślając, że tam, gdzie widzi swego wroga Kościoła, nie może ustępować ze swego stanowiska, gdyż musi spełniać misję, powierzoną przez Chrystusa na ziemi.

Ta „Biała Księga”, ogłoszona w dniu wczorajszym, aczkolwiek oprócz dokumentów zawiera słowo wstępne, zredagowane w tonie bardzo spokojnym i pokojowym — jest jednak druzgocącą odpowiedzią na „Księgę Niebieską”, gdyż wykazuje prostolinijność Watykanu i kręactwa lorda Stricklanda, którego nie żałuje, mówiąc o nim, że „nie jest persona grata”.

Dyplomacja angielska będzie miała teraz nielada trudny orzech do zgryzienia, a że z Watykanem tak przegrała, pójdzie zapewne na ofiarę całopalenia lord Strickland, który nie miał szczęścia przy burzeniu Kościoła na Malcie.

Gustaw Lawina.

W Lahorze zbierają składki na budowę meczetu w Warszawie.

Czasopismo „The Light”, wychodzące w Lahorze w Indiach, zamieściło notatkę o akcji, podjętej przez Mahometan w Polsce i zagranicą a mającej na celu zebranie funduszy na budowę meczetu dla ludności muzułmańskiej w Polsce — w Warszawie.

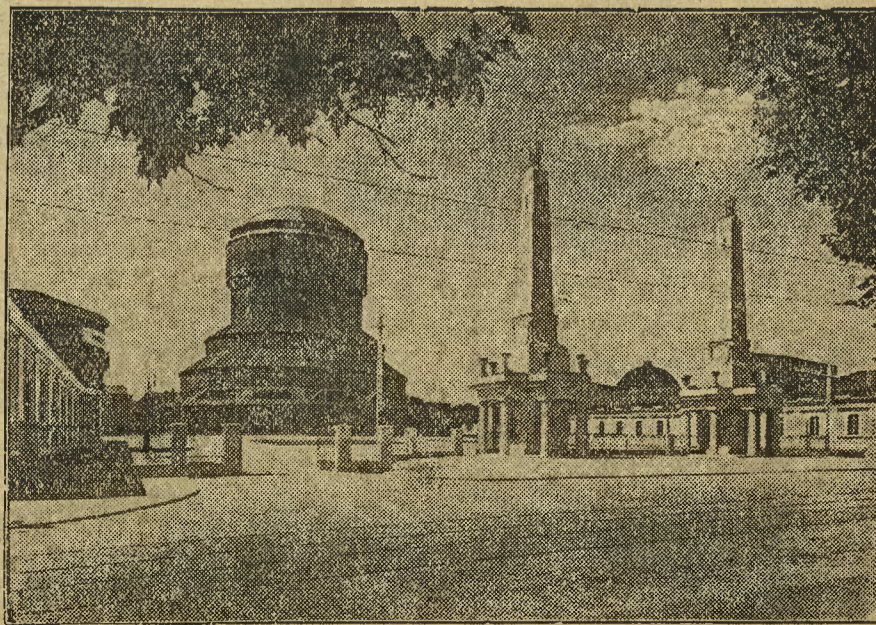
Organ muzułmański podkreśla, że rząd polski udzielił całego poparcia dla tej akcji, magistrat warszawski dał specjalny teren, a społeczeństwo polskie nie odmówiło pomocy moralnej i finansowej. „The Light” nawołuje Mahometan do składania ofiar na budowę meczetu dla polskich mahometan.

10-kilometrowe grotty w Jugosławji.

Dyrektor grot naturalnych w Poustojni (Adelsberg) w Jugosławji oświadczył, że po ukończeniu rozpoczętych obecnie prac celem oświetlenia nowoodkrytych grot cały obszar grotowy powiększy się do 10 klm. w linii prostej od wejścia.

Rudolf Schildkraut zmarł.

W Hollywood zmarł nagle znany niemiecki artysta dramatyczny i filmowy Rudolf Schildkraut.



WEJŚCIE GŁÓWNE NA M. W. K. T.

Wypadek w kopalni hiszpańskiej.

W jednej z kopalń w Huelva (Hiszpanja) nastąpił wybuch, w czasie którego 4 robotnicy zostali zasypani ziemią. Po długich wysiłkach udało się wydobyć dwa trupy. Dwaj pozostali robotnicy, pomimo energicznej akcji ratunkowej, nie zostali dotychczas odkopani Niema nadziei uratowania ich.

Raid angielskich lotników dokoła Bałtyku.

Gdańsk, 18. 7. (PAT). W połowie września rb. eskadra wojenna angielskiej floty powietrznej rozpocznie podróży okrężną ponad morzem Bałtykiem, przyczem odwiedzi porty bałtyckie gdyński i prawdopodobnie gdański.



Z WIELKOPOLSKI i POMORZA



Śmierć przy pracy.

Z Wrześni donoszą: Przed kilku dniami w Samarzewie zdarzył się tragiczny wypadek. Oto parobek Andrzej Małowicz zawadził wozem o rusztowanie, które się nagle obsunęło, przyczem stojąca na rusztowaniu robotnica Duszyńska Marjanna straciła równowagę, spadła na wóz, a z wozu na ziemię. Na skutek nagłego upadku 33-letnia Duszyńska zmarła w 20 godzin po wypadku.

Skutki gradobicia.

Z Szamotuł donoszą: Między Piaskowem a Myszkowem oraz Kasinowem podczas ostatniej burzy w strefie około 100 m. zbił grad doszczętnie jęczmień na pniu, tak, że niema co kosić ani młócić. Warstwa gradu na sosie wynosiła przeszło 10 cm. U okolicznych gospodarzy grad powybił szyby w oknach.

Projekt zniesienia podchorążówki w Sremie?

Według projektu kół wojskowych miejscowa podchorążówka ma być zniesiona i przeniesiona do Biedruska. Temu zamiarowi sprzeciwia się całe społeczeństwo sremskie, mając przewidywania na uwadze wszystkie korzyści, wynikające z istnienia podchorążówki w Sremie. Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej sprawa ta była przedmiotem dość żywych obrad, w wyniku których p. A. Kujawski, prezes Związku Towarzystw, wybrany został celem interwenjowania w powyższej, niepokojącej obywatelstwo miejscowe sprawie.

Straszny wypadek tramwajowy.

Z Poznania donoszą: Przy ul. Półwiejskiej zdarzył się tragiczny wypadek tramwajowy, którego ofiarą padł 22-letni stolarz Kaz. Kluge. W nieustalonych okolicznościach wpadł on pod koła wozu tramwajowego, które zmiążdżyły mu zupełnie jedną nogę w kolanie. Grozę chwili powiększył jeszcze fakt, że nie można było ofiary wypadku wydobyć z pod kół bez pomocy straży pożarnej, czyli bez uniesienia za pomocą dźwigni całego wozu. Nieszczęśliwemu grozi amputacja zmiążdżonej nogi.

Tajemniczy strzał do pociągu.

Z Torunia donoszą: Między stacjami Toruń-Przedmieście a Glinkami nieznanymi osobnikami wystrzelił z rewolweru do jadącego w kierunku Inowrocławia pociągu. Kula przebiła szybę wagonu 2-jej klasy, w którym zajmował miejsce sędzia Stanisław Bogusz z Poznania, utkwiła w ścianie, nie raniąc nikogo. Dochodzenia w toku.

Napad rabunkowy pod Czerskiem.

Z Czerska donoszą: W dniu 18 bm. rano niej. Łącka z Sinicy została napadnięta w okolicy Czerska przez 3 opryszków, którzy zabrali jej 2 złote w gotówce i ulotnili się. Bandytów byli zamaskowani i uzbrojeni w rewolwery.

SZUBIN. Jarmark. W środę, dnia 6 sierpnia odbędzie się w Szubinie jarmark kramny, na konie i bydło. Spędz byłby jest ograniczony.

MAKOWARSK. Z życia inwalidów. W sali p. Śliwińskiego odbyło się miesięczne zebranie Zw. Inwalidów Woj., któremu przewodniczył prezes p. Brzeziński z Sitówca. Interesujące sprawozdanie z IX ogólnokrajowego zjazdu delegatów Zw. Inwalidów Woj. złożył prezes koła koronowskiego p. Leonard Nowacki. Poza tem omawiano wewnętrzne sprawy organizacyjne.

OSTROWIEC. Kradzież. W nocy z dnia 19 na 20 bm. włamali się złodzieje do gościnnego p. Stanisława Malaka i skradli różne rzeczy wartości 50 zł.

Żnin.

Młode orlęta. Rolnik p. Teodor Szczodrowski ze Żnina, posiadający 140 morg. obszar ziemi ornej, położonej pięknie na wzgórzu i nad małym jeziorem żnińskim, nieraz już widywał na swoim polu latające orły i niestety, przez okres trzyletni nie mógł stwierdzić, gdzie one przebywać mogą. Dopiero w ub. piątek dnia 18 bm. przy koszeniu zboża zauważył on nagle jak stary orzeł wymknął się w powietrze, a niedługo potem natrafił na gniazdo. W gnieździe, podobnym do gniazda bociana, były trzy młode orlęta koloru białoszarego, szyja i główka zupełnie białe i żółte nóżki. Młode orlęta zabrał p. Szczodrowski do domu i odżywia je mięsem wołowym.

Osobiste. Tymczasowe kierownictwo kasy skarbowej w Żninie Wielkopolska Izba Skarbowa powierzyła księgowemu tejże kasy p. S. Majcherkiewiczowi. Również przeniesiony został do kasy żnińskiej rachmistrz p. Stefan Nogalski z Wągrowca w charakterze księgowego.

Poświęcenie dzwonów kościelnych w Wągrowcu.

(Od własnego sprawozdawcy „Dzien. Bydg.”)

(js.) W ub. niedzielę przeżywali mieszkańcy Wągrowca i okolicy piękne chwile, mianowicie ks. biskup Laubitz dokonał w południe poświęcenia czterech dzwonów, przeznaczonych dla kościoła poklasztornego. Dzwony te, noszące nazwy: Święty Boże, Św. Marja Królowa Korony Polskiej, Św. Bernard i Św. Józef, wykonane zostały w odlewni b-ci Felczyńskich w Kałuszu i przedstawiają się okazale.

W uroczystości poświęcenia brały udział tłumy ludności, tem bardziej liczne, że na dzień ten przypadł odpust Matki Boskiej Szkaplerznej. Z tej też racji obecnych było wielu księży.

Solemną Mszę św. odprawił ks. proboszcz Majewski z Żonia, kazanie wygłosił ks. prob. Wojciechowski z Kozielska. Najprzewielebniejszy ks. biskup Laubitz asystował z tronu, po

nabożeństwie zaś udał się przed kościół, gdzie dzwony zawieszono na specjalnem rusztowaniu. W bładem słońcu, które raz poraz ukazywało się z chmur, lśnił piękny ich brąz... Ks. biskup Laubitz w pięknym przemówieniu wyłuszczył znaczenie dzwonów kościelnych oraz tłumaczył ceremonię poświęcenia, poczem w asyście ks. kanonika Bayera dokonał konsekracji. Funkcje chrzestnych pełnili przytem pp. starosta dr. Rościszewski, dyr. gimn. Schwingler, Kozlicka, Waligórowie, Piechowiakowie, Laskowscy z Rgielska i Cieplichowie.

Dzwony kościelne zwiastują i radość i smutek, pożary i triumfy narodowe — oby te cztery nowoposwiecone dzwony mówiły potężnym swoim głosem mieszkańcom Wągrowca tylko o szczęśliwych zajęciach, a nie były świadkami klęsk żywiołowych i innych ciężkich chwil....

Poświęcenie sztandaru Tow. Powstańców i Wojaków w Swornegaciach.

Ub. niedzieli odbyła się w Swornegaciach uroczystość poświęcenia sztandaru Tow. Powstańców i Wojaków. Na uroczystość powyższą przybyli licznie bratnie towarzystwa z okolicy. Raport odebrał członek zarządu okręgowego p. Pokorniewski. Przed Mszą św. okolicznościowe kazanie wygłosił i sztandar poświęcił ks. proboszcz Czapiewski.

Chrzestnymi sztandaru byli: pp. Głowczewscy z Jezierek, p. Joachimczykowa, p. Gliszczynska, pp. Molochowie, pp. Lemańczykowie, pp. Ryngwelscy, pp. Gierszewscy, pp. Różkowie, pp. Bielawscy, pp. Kossowie, pp. Kolińscy, pp. Januszewscy, pp. Wiśniewscy i pp. Szulcowie.

Przed kościołem pięknie przemówił do zebranych nauczyciel Redlarski, sztandar uro-

czyście wręczył prezesowi Gliszczynskiemu członek zarządu okręgowego p. Pokorniewski.

Zyczenia złożyli: p. Jan Głowczewski z Jezierek, wójt gminy Brus p. Januszewski, p. porucznik Müller, komendant P. W. miejsc. wójt p. Gierszewski i p. Bielawski z Brus. Na zakończenie przemówił ks. proboszcz Czapiewski imieniem stowarzyszeń katolickich młodzieży, kółka śpiewackiego i Robotników.

Po defiladzie wymaszerowano do lasu nad jezioro Karszyn, gdzie odbył się wspólny obiad, różne gry i zawody. Wieczorem w sali p. Joachimczaka bardzo ohocho tańczono. Przygrywała dobra orkiestra wojskowa z Chojnic, pod batutą p. Piskorskiego.

Wyniki zawodów podamy w „Tygodniku Sportowym”.

Koronowo.

Przeгляд koni 4-ro letnich, t. j. urodzonych w roku 1926, a znajdujących się na terenie m. Koronowa, odbędzie się w środę, dnia 23 bm. o godz. 8.30 rano w Nowymdworze.

Z targu. Na ostatnim tygodniowym targu płacono za masło 2—2,20 zł., jaja 1,90—2 zł., twaróg 40—50 gr. funt, kury 4—5 zł., kurczęta 2,50—3 zł., kaczki 5,50—6 zł., kartofle stare 6 zł. za centnar, świeże kartofle 10 groszy za funt.

Gasawa.

Pożar. Dnia 18 bm. z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w zagrodzie rolnika Szymańskiego w Szelejewie. Spaliła się stodoła. Przyczyna pożaru nie znana.

Czego już nie kradną? Dnia 16 bm. skradziono p. Olejniczakowi, rolnikowi z Wenecji wał do użytku rolnego. Energiczne śledztwo wykryło sprawcę kradzieży w osobie Ottona Schmidta z Wenecji. Wał zwrócono poszkodowanemu.

Strzelno.

Kradzież. Nieznani sprawcy włamali się do p. Rogozińskiego w Młynach pod Strzelnem i zabrali towarów kolonialnych wartości 100 zł. Śledztwo w toku. Dwa centnary grochu skradziono p. W. Würtzowi z Sławka Dolnego ze śpichrza. Podejrzany o kradzież jest p. Paweł Karst z Sławka Dolnego.

Zebranie młodzieży polsko-katolickiej odbyło się w ub. piątek, które zajął prezes p. Namieśnik. Omawiano sprawę zwołania w najbliższym czasie całego patronatu na specjalne zebranie informacyjne.

Straż pożarna odbyła w ub. piątek swe miesięczne zebranie pod przewodnictwem naczelnika p. Piątkowskiego. Omawiano sprawę ćwiczeń o nagrody, sprawę zjazdu okręgowego w Kruszewcu. Naczelnik podał zebranym do wiadomości, że we wrześniu odbędzie się uroczystość 330-lecia straży pożarnej.

Zebranie Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji odbędzie się w niedzielę, dn. 27 bm. o godz. 1 w sali p. Podlińskiego. Na zebraniu przemawiać będzie mówca pozamiejscowy. Omawiane będą bardzo ważne sprawy.

Ogródki działkowe. W dniu 19 bm. odbyło się zebranie kilku obywateli w sprawie ogródków działkowych. Zebranie zajął sekretarz sądowy p. Wilczyński. Celem przyspieszenia sprawy wybrano komitet, do którego weszli pp.: Meier Jan, Zieliński i Wilczyński.

Chełmno.

Życie i rozwój Chełmińskiego Tow. Wioślarskiego. Nowo powstałe Tow. Wioślarskie rozwija się b. pomyślnie. Po zorganizowaniu towarzystwa i wyborze zarządu odbyło się w ub. środę, dn. 16 bm. w „Dworze Chełmińskim” pierwsze zebranie miesięczne. Regulamin wewnętrzny oraz uchwalony na zebraniu konstytucyjnym statut, zarejestrowany sądownie, postanowiono oddać do druku. Wybrano komisję propagandową w składzie: pp. Palmowski, Kamiński, Sarnecki, Malczewski i Kowalkowski. Specjalne uznanie należy się p. Brunonowi Hutowi za bezinteresowne oddanie do dyspozycji Ch. T. W. łodzi czterooosobowej z tem, że dla zasilenia kasy Tow. będą z niej mogli korzystać także nieczłonkowie za opłatą 1 zł za godzinę. Wskutek rezygnacji z powodu zajęć zawodowych lekarza powiatowego dr. Drażkowskiego, obowiązki prezesa powierzone p. Kochanowskiemu. Zarząd tworzą: p. Kazimierz Kamiński — sekretarz, p. Jerzy Szczap — skarbnik, prof. Rosentreter — naczelnik, redaktor Łukaczyński — zast. naczelnika. Bronisław Drapczyński — gospodarz, Brunon Hul — I. ławnik, red. Marjan Malczewski — II. ławnik, Br. Drapczyński — zast. sekretarza, p. Lucjan Łęgowski — zast. skarbnika, p. Alfons Sarnecki — zast. gospodarza. — Ofiary na cele Tow. przyjmują: Zbigniew Łu-

kaczyński, Chełmno, Rynek 4, Jerzy Szczap, Rynek 3, Komunalna Kasa Oszczędności, kom. to nr. 847.

LEG. Święto Tow. Powstańców i Wojaków. W niedzielę, dn. 27 bm. urzęda tut. Tow. Powstańców i Wojaków swoje pierwsze doroczne święto strzeleckie z nast. programem: o godz. 10 nabożeństwo w szkole w Łęgu; o godz. 13.30 zbiórka Tow. w lokalu p. Jarmarka w Łęgu; od godz. 13.30 do 14.30 ćwiczenia musztry zwartej; od godz. 14.30 rozpoczęcie strzelania o nagrody. Po strzelaniu zawody sportowe. Koncert od godz. 14. Wieczorem zabawa tańeczna.

Usiłovali włamać się jacyś nieznani sprawcy do sklepu spożywczego p. Adolfa Wernicke w Nowejwi chełmińskiej. Gdy zostali spleoszeni przez domowników, oddali 3 strzały do okien i zbiegli.

Chełmża.

Przed złotem okręgu IV. Sokoła w Chełmży.

W dniu 2 i 3 sierpnia odbędzie się w Chełmży zlot Okr. IV. Dzieln. Pom. Sokoła połączony z uroczystością poświęcenia sztandaru. Gniazda, należące do IV. Okręgu, złożyć mają na tym zlocie publiczny egzamin ze swej karności i sprawności. Druhowie i druhy Okr. IV. stawicie się jaknajliczniej na Zlot Okręgowy, stwórcie jak największą drużynę ćwiczącą, by pokazać wrogom, że jesteście silni, a braciom naszym, żeśmy złączeni. Nie zrażajcie się tem, że stosunkowo będzie nas mało. Nie jest to winą naszą, tylko tych, którzy powinni być razem z nami pod sztandarem sokolim, a jednak się usuwają, niepomi na hasło: „W Ojczyźnie obronie ćwiczymy ramię i dłoń”.

Program Zlotu jest następujący: Dnia 2 sierpnia br. zjazd i zakwaterowanie zamiejscowych drużyn sokolich. Godz. 20.30 capstrzyk przez ulicę miasta. Godz. 21 akademja w sali Willi-Nowej, ul. Hallera. Dnia 3 sierpnia br. godz. 5 pobudka, godz. 5.30 generalna próba na dziedzińcu gimnazjalnym, godz. 7.45 śniadanie, godz. 8 odprawa naczelników, godz. 8.30 zbiórka i raport, godz. 9.20 odmarsz do kościoła, godz. 9.30 nabożeństwo w kościele farnym, godz. 11 uroczyste otwarcie Zlotu na rynku, przemówienia okolicznościowe, wbijanie gwóźdźi pamiątkowych, pochód przez miasto i defilada, godz. 12—13.30 przerwa obiadowa, godz. 14.30 wyciągi kolarskie 40 km., godz. 14.50 fanfara Sokoła Konnego Toruń, godz. 15 ćwiczenia na boisku.

Ćwiczenia polowe Zw. Podoficerów Rezerwy. W ub. niedzielę odbyły się ćwiczenia polowe Zw. Oficerów Rezerwy wzdłuż szosy Chełmża—Dźwierzno. Po ćwiczeniach członkowie związku byli gościnnie podejmowani przez p. Stefana D'Errevilla. Następnie udano się do kościoła w Dźwierznie na Mszę św., którą odprawił ks. Leon Pellowski. Po nabożeństwie odbyły się dalsze ćwiczenia na linii Żelgno, Witkowo, Dziemion, Nowa Chełmża. Powrót do Chełmży nastąpił o godz. 14.30. Ćwiczenia wpadły bardzo dobrze.

Tczew.

Kolejowy gmach urzędu ruchu, budowany przy ul. Dworcowej tuż obok dworca, jest na ukończeniu. Roboty wewnątrz budynku najpóźniej we wrześniu będą ukończone.

Garnizon tczewski ma już swoją orkiestrę. Staraniem dowódcztwa II baonu strzelców utworzono wojskową orkiestrę dętą i smyczkową, która już koncertuje.

Z Inowrocławia.

Ku czci Moniuszki. W pierwszych dniach sierpnia odbędzie się w parku solankowym koncert ku czci Stanisława Moniuszki. Program obejmuje wyjątki z oper i pieśni Stanisława Moniuszki w wykonaniu chóru męskiego „Echo” oraz solistów i orkiestry 59 p. p.

Zniżka plac robotniczych. Na skutek interwencji wojewódzkich władz, magistrat inowrocławski obniżył placę bezrobotnym z 76 gr. na 65 gr. za godzinę. Do 15 bm. 80 bezrobotnych pracowało przy budowie pomnika Jana Kasprzycza oraz na ul. św. Barbary, po 15 bm. przyjęci zostali inni robotnicy i to w większej liczbie. Zniżka placę wywołała silny protest robotników i nawet zaprzestanie pracy; obecnie jednak prace są podjęte ponownie.

Pożar. W nocy z 16 na 17 bm. w majątku Ośniszczewko spłonęły dwie stodoły i szopa. Straże pożarne z pobliskich wiosek ugasiły pożar. Straty znaczne.

Kiermasz dziecięcy. Dnia 27 bm. odbędzie się w Strzelnicy Bractwa Kurkowego kiermasz dziecięcy. Program tej zabawy będzie bardzo urozmaicony. Zabawę tę organizuje miejscowe

Tow. Kolonij Wakacyjnych. Dochód przeznaczają się na kolonie i półkolonie wakacyjne dzieci i młodzieży w mieście i najbliższej okolicy. Jedną z takich półkolonij gromadzi około 200 dzieci w wieku od 8 do 14 lat. W szkole Staszica mieści się kolonia gimnazjalna pod kierunkiem nauczycieli pp. Arla i Webera w ilości 40 uczniów. Kolonie wakacyjne lecznicze umieszczone w szkole Marji Panny, św. Wojciecha bądź w pobliskich wioskach Prądocienie i Suchatówku dają możliwość odpoczynku ogółem 160 dzieciom.

Z pewnością kiermasz, którego dochód przeznaczono na tak wzniosły cel, dozna poparcia miejsc. społeczeństwa. Protektorat nad całą imprezą objęli pp. starosta Kutzner, prezydentowa Jankowska i wiceprezydent Juęgstowa. Wstęp dla dorosłych 50 gr., dla dzieci 25 gr.

Program kinoteatrów. W kinie „Stylowym” podwójny program: „Noc szalu” i „Tancerka w woalu”. Kino „Apollo” wyświetla ładny film p. t.: „Najpiękniejsza kobieta Paryża”; w kinie „Zak” film p. t.: „Człowiek w płonącej kuli”.

CORSO
14 AKT. DZISZ PREMIERA! 14 AKT.
 Najsensacyjniejszego potężnego filmu sezonu pt.
„Podwójne oblicze”
 zakończenie filmu pt. **Władca Diamentów**
LOUISE LORRAINE — H. STEWENSON.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 22 lipca 1930 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Marii Magdaleny pokut., Daniela.
 Jutro: Apolinarego, Liborzusza b. w.
 Wschód słońca: godz. 4,5.
 Zachód słońca: godz. 20,6.

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 21 bm. do poniedziałku 28 bm. pełnią dyżur:

- 1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski.
- 2) Apteka Pod Złotym Orłem, St. Rynek im. Marszałka Piłsudskiego

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedziele i święta od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa miejskiej galerii obrazów.

— Biblioteka Ludowa (Jana Kazimierza nr. 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

— Biblioteka Miejska (Stary Rynek im. Marsz. Piłsudskiego 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—14 i od 7—20. Pracownia Naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od godz. 11—13½ i od 17—18½.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś we wtorek o godz. 20-ej przemiła i pogodna komedia L. Hirschfelda p. t. „Ta, której szukamy”.

W środę sensacyjna sztuka amerykańska „Naręczona z dachu”.

W czwartek „Ta, której szukamy”.

— Z sądu. Z dniem 21 bm. rozpoczął swój 6-tygodniowy urlop prezes tutejszego sądu okręgowego p. Staszewski, którego przez ten czas zastępować będzie wiceprezes sądu okr. p. Bassak.

Również prokurator tutejszego sądu okręgowego p. Sobiecki rozpoczął z dniem 21 bm. 6-tygodniowy urlop. Zastępstwo objął wiceprokurator sądu okr. p. Blejborn.

— Otwarcie komunikacji radiotelefonicznej między Bydgoszczą a Indjami holenderskimi. Na podstawie reskryptu Ministerstwa Poczty i Telegrafów z dnia 5 lipca br. nr. 3508/VIII nawiązano z dniem 1 lipca br. komunikację radiotelefoniczną, między Bydgoszczą a następującymi miejscowościami Indji holenderskich na wyspie Jawie: Bandoeng, Buitenzorg, Cheribon, Djokjakarta, Kediri, Malang, Semarang, Soekaboemi, Soerabaja, Solo, (Soerakarta) Tjepoe i Weltevreden. Taksa jednolita w relacji Polska—Indje holenderskie wynosi 130 fr. zł za jednostkę trzyminutową za każdą zaś następną minutę lub część tejże trzecią część jednostki taryfowej.

— Strzelanie bojowe. 16 pułk ułanów w dniu 29 bm. będzie przeprowadzał strzelanie bojowe na strzelnicy boj. 15. dyw. piechoty w Jachicach.

— Ujęci za opilstwo i awantury. W nocy z 19 na 20 bm. policja ujęła trzech pijaków którzy pod wpływem alkoholu awanturowali się na ulicach miasta. Osadzono ich do czasu wytrzeźwienia w aresztach policyjnych, a następnie spisano z nimi protokoły celem pociągnięcia ich do odpowiedzialności sądowej za zakłócenie spokoju nocnego.

— Czyj ser i korniszony? W nocy z 20 na 21 bm. znaleziono w krzakach obok kościoła ewangelickiego przy ulicy Warszawskiej 27 dużych bochenków sera tyłczyckiego i dwie puszkki zaprawianych korniszonów (ogórków). Ser, jak i korniszony pochodzą najprawdopodobniej z kradzieży, przeto policja wzywa poszkodowanych, aby się zgłosili w komisariacie IV. P. P. przy ulicy Wileńskiej nr. 3, celem rozpoznania i odbioru swej własności.

— Włamanie do warsztatu. W nocy z 20 na 21 bm. włamali się nieznanymi sprawcy do warsztatu mechanicznego p. Malaka, przy ulicy D-ra Emila Warmińskiego i skradli różne części od samochodów, niestwierdzonej dotąd wartości.

Lilje.

Na swych łodygach prostych i strzelistych
 Stoją wyniosłe, ciche, zadumane,
 Trzymając w dłoniach białych i przejrzystych
 Kieliche słońcem po brzegi nalane

Owad lecący na słodczy połów
 Omija z lękiem liljowe pijaństwo,
 Bowiem nie z tego świata jest ich państwo,
 Bo białe lilje są kwiatem aniołów.

A kiedy cisza letniego wieczoru
 Miętko ułoży się na śpiących kwiatkach,
 Są tak jak mniszki w swoich białych szatach,
 Na Anioł Pański zwołane z klasztoru.

Zapachy kwiatów słodsze niż wanilje
 Płyną ku niebu ciepłą, wonną falą —
 Zanim złociste gwiazdy się rozpalą
 Mój ogród słucha, jak się modlą lilje.

Henryk Zbierzchowski



Wszechpolskie regaty o mistrzostwa Polski w sobotę i niedzielę 2 i 3 sierpnia w Brdziejściu.

lida p. kapitan Zabłocki w imieniu oficerów rezerwy, oraz i inni goście. Przemawiali prócz tego reprezentanci zarządu dzielnicowego z Poznania. Wszystkie te mowy podniosły silnie na duchu zebrane Sokolstwo na sali.

Po koncercie w ogrodzie, podczas którego odbywała się loteria fantowa, rozpoczęły się różnorodne ćwiczenia gimnastyczne, które wzbudzały zachwyt, jak np. wolne ćwiczenia Sokolic i budowanie przez nie ślicznych piramid. Na wyszczególnienie zasługują ćwiczenia drążkiem Sokolów z Strzelna oraz koła akrobatycznego „Sokoła” inowrocławskiego. W biegu kolarskim na przestrzeni Inowrocław - Krużewica - Strzelno - Inowrocław (50 km) zwycięzca został dh. Orczyk (Inowr.), drugim Cyłka z Mogilna, trzecim dh. Roszak również z Inowrocławia. Na zakończenie zlotu wieczorem odbyła się zabawa taneczna, trwająca w najlepszej harmonii do rana.

Na zakończenie warto jeszcze kilka słów poświęcić ofiarności kujawskiej. Pomijając już wspaniałą sokolnię, która stanęła wspólnym pieniężnym wysiłkiem tak obywateli inowrocławskich, jak i okolicy, nie można pominąć prawdziwej polskiej gościnności naszych mieszkańców Kujaw. Wszyscy uczestnicy zlotu otrzymali całodzienny posiłek bezpłatnie. Pan Grajek, zastępca browaru p. Korab-Kowalskiego z Konina, nadesłał gratis 600 butelek piwa wyborowego.

Zarząd gniazda miejscowego jak i wydział okręgowy spełnili swe zadania zaszczytnie i należy im się publiczna pochwała i podzięk.

Ostrzeżenie

przed nabywaniem „cudownych” środków leczniczych.

W ostatnich dniach pojawił się w Bydgoszczy jakiś osobnik, który odwiedza mieszkania tutejszych obywateli i przedstawiając się za inspektora katowickiej i łódzkiej firmy drogerijnej „Halmi”, zbiera imieniem tejże firmy zamówienia na „uniwersalne, cudowne medykamenty”, pobierając przy zamówieniach poważne zadatki.

Przed kilku dniami przytrzymano w Katowicach i osadzono w więzieniu kilku oszustów, którzy jako „cudowne” środki lecznicze, sprzedawali za drogie pieniądze niezwykle zioła, przeto zachodzi podejrzenie, że osobnik ów najprawdopodobniej należy do tej samej szajki.

Jak stwierdzono, przytrzymani oszuści np. za paczkę mączki jarzębinowej, która w drogerji może kosztować 1—2 zł., kazali naiwnym płacić po 50 zł, jako za cudowny środek leczniczy.

Ponieważ osobnik w Bydgoszczy operuje w podobny sposób, przeto należy mieć się na wielkiej baczności, aby nie paść ofiarą wyrafinowanego oszusta.

3521 bezrobotnych w Bydgoszczy.

Według danych ściśle ewidencyjnych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Bydgoszczy liczba bezrobotnych w mieście Bydgoszczy w dniu 15 lipca br. wynosiła 3521. Stan bezrobocia w stosunku do I połowy miesiąca czerwca br. zmniejszył się o 93.

Z zasiłków korzysta obecnie 1076 osób. W tem: a) z Funduszu Bezrobocia 882, b) z Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych 194.

Liczba niepozbierających zasiłku, a utrzymujących rodziny wynosi obecnie 2020 osób. Samotnych niepozbierających zasiłku 425 osób.

W ubiegłej połowie bieżącego miesiąca straciło pracę na terenie miasta Bydgoszczy 480, otrzymało pracę 315 osób.

W miesiącu czerwcu br. zarekrutowano na wyjazd do Francji do prac w kopalniach węgla i rudy żelaznej 71.

Wyjechało wogóle zagranicę w ubiegłym miesiącu za pośrednictwem Urzędu w celach podjęcia pracy zarobkowej 125 osób.

Największą liczbę zwolnień z pracy w ciągu ostatnich 4 tygodni zanotowano w przemyśle skórnym w branży obuwniczej.

Skutkiem niekorzystnej naogół koniunktury gospodarczej daje się jeszcze odczuwać brak zamówień w przemyśle metalowym, drzewnym, budowlanym i częściowo innych. Czy liczba bezrobotnych nadal stopniowo zmniejszać się będzie, trudno narazie przewidzieć.

O bezpieczeństwo pasażerów autobusowych.

Autobusy jadące z Nakła do Bydgoszczy, kierowane są ulicą Jagiellońską i Pocztową do miejsca postoju na ulicy Hermana Frankiego.

Zjeżdżając ulicą Pocztową z dość znacznego spadku narażone są w razie zepsucia się hamulców lub kierownicy, na bezwładny zjazd do Brdy, co może wywołać opłakane skutki.

Brda u wylotu Pocztowej ulicy nie posiada żadnego zabezpieczenia, mogącego zatrzymać autobus w krytycznym momencie.

Czy nie lepiej byłoby kierować autobusy wprost ul. Jagiellońską do Bernardyńskiej i następnie do postoju.

Naraziłoby to cprawda przedsiębiorców na pewien koszt wywołany przedłużeniem drogi o kilkaset metrów, lecz bezpieczeństwo jadących byłoby zapewnione.

Okręgowy zlot sokoli w Inowrocławiu.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego”).

Niedzielny okręgowy zlot sokoli w Inowrocławiu, który odbył się dn. 20 bm., wypadł nadspodziewanie dobrze. Sobotni deszcz nie zapowiadał niedzieli pogodnej. Mimo to niebo jakoś łaskawem spojrzało okiem na trudy i zabiegi naszego Sokolstwa i użyczyło im do ich popisów publicznych upragnionego poparcia. Rozpoczęli z Bogiem, to też Bóg im pobłogosławił.

Po uroczystym nabożeństwie w obszernym kościele Matki Boskiej odbyła się w Alejach Sienkiewicza na rogu ul. Zbychora defilada przed władzami państwowymi i komunalnymi oraz władzami sokolemi. Krótko po przybyciu na boisko sokole nastąpiło otwarcie zlotu, którego dokonał około godz. 12 m. 30 dr. Gutowski, prezes okręgu, witając serdecznie wszystkich przybyłych, poczem udali się sokoli wraz z gośćmi na wspólny obiad do Sokolni. Wypuszczone w tej chwili gołębie pocztowe uwiadomiły o tem w okręgu kogo należy. Na estradzie zasiadli przedstawiciele władz państwowych i komunalnych, sfer wojskowych i sokolich oraz zaproszeni goście.

Pierwszy powitał Sokolów i życzył im rozwoju starosta grodzki p. Kutzner i wiceprezydent miasta p. Juengst, nast. zabrał głos honorowy prezes okręgu p. M. Gruszczyński. Scharakteryzował on ducha młodzieży sokolej przed wojną światową i stawił współczesnej młodzieży za przykład, bo byli to Sokoli pełni ducha patriotycznego, ofiarności i poświęcenia. W dalszym ciągu swego przemówienia mowa położyła wielką wagę na rozwijanie wśród Sokolów ducha patriotycznego, poczucia głębokiej godności i honoru narodowego, żeby byli dumni z tego, że są Polakami i aby pamiętali zawsze o tem, co ich zaszczytnie wyróżnia z wszystkich towarzystw sportowych, że zadaniem Sokola nie jest jedynie gimnastyka, lecz tylko środkami do celu, do osiągnięcia szczytnych ideałów, które nasze społeczeństwo zdobyć powinno. Gdyby nasz naród posiadał więcej godności i był dumny z swego państwa, inaczejby nas szanowały w kraju antypaństwo i mniejszości narodowe a wróg zewnętrzny

nie odważyłby się strzelać bezkarnie na granicy do urzędników naszych, jak do kaczek.

Nawiązując do słów przedmówcy „ażebym Sokolstwo wiernie stało przy religji rzymskokatolickiej i jej czasem nie używało jako przyjęty w sprawach świeckich”, zabrał głos ks. radca i dziekan Kubski, wyrażając radość swą, iż Sokolstwo wielkopolskie nie sprzeniewierzyło się dotąd ani Bogu, ani Ojczyźnie, na co są liczne przykłady chwalebne.

P. B. Wojkowski, jako reprezentant miejsc. Bractwa Strzeleckiego, scharakteryzował położenie nasze jako pełne grozy ze strony naszego zachodniego wroga odwiecznego. Przemówienia powyższe wywołały entuzjazm i huragan oklasków. Ślicznie i rzewnie przemówił inwa-



Ostatni termin

przyjmowania przedpłaty przez pp. listowych.

Kto do 25-go lipca nie zamówi „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO” naraża się, że nieotrzyma pierwszych numerów w sierpniu, dlatego raz jeszcze

przypominamy!

Wyścigi konne w Kapuściskach Małych.

W ub. sobotę przy deszczu i silnym wietrze odbył się 9-ty dzień wyścigów konnych z totalizatorem w Bydgoszczy. Czem bliżej końca sezonu, tem gonitwy ciekawsze, a wypłaty totalizatora lepsze, toteż na torze zebrał się jedynie amatorzy totalizatora.

W gonitwie I-ej płaskiej wygrała Jedyńka pod j. Lipowiczem, druga Sonja II. — totalizator płacił 35 za 10 zł.

W II-ej z przeszkodami znowu wygrała faworytka Blitzmadel II. pod chl. Rzymskim, drugi Żupan.

W III-ej z płotami po upadku j. Lipińskiego z Pupilki, wygrał jak chciał doskonale Too Good — pod chl. Chomiczem, który lubi mokry i ciężki tor.

W IV-tej płaskiej przy udziale 9 koni, wygrał znowu faworyt Bosfor drugi An De.

V-tą płaską Lassie wygrała o 4 dl., drugi Cyrus II, ładnie przyszedł.

Szóstą z przeszkodami wygrał Zagończyk pod chl. Kamińskim, druga Aida II.

Poniżej podajemy wynik z gonitw z dnia 19 bm.

Płaska; dystans ok. 850 mtr.; nagroda 600 zł. Jedyńka — por. Bukowieckiego, j. Lipowicz 1. Sonja II. — por. Rybickiego, j. Kończal 2. Ciośka — L. J. bar. Kronenberga, j. Tobjasz 3. Jedyńka — Gr. Ofic. 27 p. ułanów, j. Jagodziński 4. Fatima — Gr. Ofic. 8 p. strz. konnych, chl. Sawicki 5. Wygrane w 4'58" łatwo o 2 dl. trzeci 8 dl. Tot. poj. 25 zł, fr. 15 — 16 zł.

Przeszkody; dystans ok. 3.600 mtr.; nagroda 700 zł. Blitzmadel II. — Gr. Ofic. 15 p. ułanów, chl. Rzymski 1. Żupan — por. Pieczyńskiego, chl. Chomicz 2. Tippel — kpt. J. Antropowicza i rtm. Sosnowskiego, j. Lipiński 3. Parklo — por. Kowalskiego, j. Kowalski 4. — Wygrane w 4'53" trzymana o niezł. il. dl., trzeci niezł. il. dl. Tot. poj. 21 zł, fr. 11 — 11 zł.

Płoty; dystans ok. 2.800 mtr.; nagroda 1.000 zł. Too Good — por. Pieczyńskiego, chl. Chomicz 1. Zygfryd — Gr. Ofic. 15 p. ułanów, chl. Rzymski 2. Pupilka — por. Bukowieckiego, j. Lipiński 2. jeździec upadł — nie skończyła gonitwy. Wygrane w 3'35" trzymany o niezł. il. dl. Tot. poj. 40 zł.

Płaska; dystans ok. 1.600 mtr.; nagroda 700 zł. Bosfor — K. i K. Ważyńskich, j. Olejnik 1. An de — pułk. Karatiewa, chl. Roguski 2. Scarlet Pimpernell — Gr. Ofic. 3 p. ułanów, j. Tobjasz 3. Kincor — por. Koralewskiego, j. Raniewicz 4. Udział wzięło 9 koni. Wygrane w 1'49" łatwo o 4 dl., trzeci o 3 dl. Tot. poj. 28 zł, fr. 14 — 21 — 13 zł.

Płaska; dystans ok. 1.600 mtr.; nagroda 800 zł. Lassie — rtm. Wojtowicza, j. Raniewicz 1. Cyrus II. — pułk. Karatiewa, chl. Roguski 2. Wiking — st. „Strzemie”, j. Olejnik 3. Nelke — por. Koźmińskiego, j. Lipowicz 4. Wygrane w 1'51" dowolnie o 4 dl., trzeci o 3 dl. Tot. poj. 43 zł, fr. 21 — 27 zł.

Przeszkody; dystans ok. 3.200 mtr.; nagroda 600 zł. Zagończyk — kpt. Mrowca, chl. Kamiński 1. Aida II. — L. J. bar. Kronenberga, j. Lipiński 2. Neo Filon — por. Pieczyńskiego 16 p. ul., j. Kowalski 3. Wygrane w 4'30" dowolnie o niezł. il. dl., trzeci niezł. il. dl. Tot. poj. 13 zł.

W niedzielę ub. odbył się 10-ty dzień wyścigów konnych z totalizatorem, na torze wyścigowym w Kapuściskach Małych. Pogoda dopisała, publiczności dużo. Gonitwom przewodniczył prezes radca K. Zychliński, które odbyły się w porządku i oznaczonym w programie czasie.

W I-ej płaskiej liczone na zwycięstwo Cissy zwłaszcza pod Kończalem, wygrał w walce o łeb Majdan pod j. Lipowiczem.

II-gą płaską dla koni pół-krwi, wygrał faworyt Fürstenberg pod por. Nesterowiczem, druga Hadi pod por. Bobińskim.

III-cią z przeszkodami wygrał jak chciał trzymany Czekan pod chl. Rzymskim, dalsze konie w odstępach.

IV-tą płaską im. „Dziennika Bydgoskiego”, przy udziale 6 koni wygrał łatwo faworyt Brylant, pod j. Kończalem, drugą Lawa o 2 dl. pod z. Tuchołką.

V-tą „Wielką Bydgoską” z przeszkodami o nagrodzie 3.000 zł przy udziale 4 koni, poprowadziła Karrara — ostatni Lapis Lazuri — na zakręcie wysunęła się kl. Gini pod znakomitym jeźdźcem por. Bobińskim, i wygrała gonitwę o ½ dl. od Lapis Lazuri pod por. Ważyńskim, Karrara przyszła ostatnia.

W VI-tej płaskiej przy udziale aż 11 koni wygrała Zagadka pod j. Kończalem, drugi Lotnik o łeb od Lipki.

W ostatniej z płotami wygrał Naughty Boy, Jegomość znowu zawiódł.

Poniżej podajemy wynik gonitw z dn. 20 bm.

Płaska; dystans ok. 850 mtr. nagroda 1.000 zł. Majdan — Ign. hr. Mielżyńskiego, j. Lipowicz 1. Sisso — Gr. Ofic. 17 p. ułanów, j. Kończal 2. Lotny — st. „Strzemie”, chl. Jagodziński III. 3. Wygrane w 0'57" w walce o łeb, — trzeci o 6 dl. Tot. poj. 29 zł.

Płaska; dystans ok. 1.800 mtr.; nagroda 700 zł. Fürstenberg — J. Jaszwiłego, por. Nesterowicz 1. Hedi — E. v. Lehmann-Nitsche-go, por. Bobiński 2. Rosa — Ign. hr. Mielżyńskiego, por. Bukowiecki 3. Wygrane w 2'09" dowolnie o 4 dl., trzeci o 7 dl. Tot. poj. 16 zł.

Przeszkody; dystans ok. 3.600 mtr.; nagroda 800 zł. Czekan — Gr. Ofic. 15 p. ułanów, chl. Rzymski 1. Zagończyk — kpt. Mrowca, j. Kamiński 2. Intryga — por. Czchedzego, j. Lipiński 2. Filadelfja — por. Koźmińskiego, j. Sulik 4. Wygrane w 4'45" trzymana o niezł. il. dl., trzeci niezł. il. dl. Tot. poj. 13 zł, fr. 12 — 12 zł.

Płaska im. „Dziennika Bydgoskiego”; dystans ok. 2.100 mtr.; nagroda 2.000 zł. Bdylant — Gr. Ofic. 17 p. ułanów, j. Kończal 1. Lawa — Ign. hr. Mielżyńskiego, z. Tuchołka 2. Fantomas — W. Kamionki, j. Sulik 3. Murman — W. Mirnego, j. Raniewicz 4. Udział wzięło 6 koni. Wygrane w 2'22" łatwo o 2 dl., trzeci o 4 dl. Tot. poj. 21 zł, fr. 20 — 332 zł.

Przeszkody „Wielka Bydgoska”; dystans ok. 4.800 mtr.; nagroda 3.000 zł. Gini — Gr. Ofic. 15 p. ułanów, por. Bobiński 1. Lapis Lazuri — K. i K. Ważyńskich, por. Ważyński 2. Kinmal — W. Mirnego, por. Nesterowicz 3. Karrara — por. Rybickiego, właściciel 4. Wygrane w 6'21" wysyłana o ½ dl., trzeci o 2 dl. Tot. poj. 15 zł, fr. 13 — 18 zł.

Płaska dystans ok. 1.600 mtr.; nagroda 600 zł. Zagadka — por. Rybickiego, j. Koń-

czal 1. Lotnik — Ostoja-Ostaszewskiego, j. Jagodziński 2. Lipka — por. Miklewskiego, j. Lipowicz 3. Precioza — pułk. Karatiewa, chl. Roguski 4. Udział wzięło 11 koni. Wygrane w 1'47" łatwo o 1 dl., trzeci o łeb. Tot. poj. 22 zł, fr. 13 — 14 zł.

Płoty; dystans ok. 2.400 mtr.; nagroda 800 zł. Naughty Boy — Gr. Ofic. 15 p. ułanów, chl. Rzymski 1. Eskorta — Gr. Ofic. 27 p. ul. j. Lipiński 2. Jegomość — K. i K. Ważyńskich, j. Kamiński 3. Wygrane w 3'06" trzymany o niezł. il. dl., trzeci niezł. il. dl. Tot. poj. 20 zł.

11 dzień wyścigów konnych w Kapuściskach M.

W środę 23 bm. na torze wyścigowym w Kapuściskach Małych rozegranych zostanie 6 gonitw: 2 płaskie, 3 z płotami i 1 z przeszkodami. Czem bliżej końca sezonu, tem gonitwy są ciekawsze. Uwagę należy zwracać na wagę jaką niesie koń w gonitwie, bo może być faworytem, ale przez obciążenie wagą często nie zajmuje płatnego miejsca.

Poniżej podajemy mianowania na dzień 23 lipca.

Gonitwa płaska; dystans ok. 850 mtr.; nagroda 800 zł. Legia — st. „Strzemie”, j. Olejnik. Czamara — L. J. bar. Kronenberga, N. N. Jedyńka — por. Bukowieckiego, N. N. Fati-

ma — Gr. Ofic. 8 p. strz. konnych, N. N. Majdan — Ign. hr. Mielżyńskiego, j. Lipowicz.

Płoty; dystans ok. 2.400 mtr.; nagroda 700 zł. Kincor — por. A. Koralewskiego, właściciel. Fürstenberg — J. Jaszwiłego, N. N. Ilkor — rtm. Wojtowicza, N. N. Brown Lady — por. Bogusławskiego, N. N. Zwillingsschwester — por. Koźmińskiego, N. N.

Przeszkody; dystans ok. 3.200 mtr.; nagroda 600 zł. Żupan — por. Pieczyńskiego, N. N. Blitzmadel II. — Gr. Ofic. 15 p. ułanów pozn., pozn., chl. Rzymski. Czekolada — por. Zgorzelskiego, N. N. Tippel — kpt. Antropowa i rtm. Sosnowskiego, N. N. Filadelfja — por. Koźmińskiego, N. N.

Płaska; dystans ok. 1.600 mtr.; nagroda 800 zł. Charming — rtm. Wojtowicza, N. N. Dziw — J. Jaszwiłego, N. N. Fantomas — rtm. Kamionki, j. Matuszewski. Irena — J. Jaszwiłego, N. N. Flos — pułk. Karatiewa, chl. Roguski. Dziecina — Ign. hr. Mielżyńskiego, j. Lipowicz. Gazimur — por. Czchedzego, N. N. Cyrus II. — pułk. Karatiewa, chl. Roguski. Nelke — por. Koźmińskiego, N. N. Peau de Belle — p. Konstancji Stolarskiej, chl. Bernat. Bosfor — K. i K. Ważyńskich, j. Sulik. Zagadka — por. Rybickiego, N. N. Wiking — st. Strzemie, j. Olejnik. Gerza — Gr. Ofic. 27 p. ułanów, N. N.

Płoty; dystans ok. 2.400 mtr.; nagroda 600 zł. Harry Langden — Gr. Ofic. 2 D. A. K., N. N. Kincor — por. Koralewskiego, właściciel. Korea — por. Bukowieckiego, N. N. Brown Lay — por. Bogusławskiego, N. N. Muchomor — por. M. Stasiewicza, N. N. Ulkor — rtm. Wojtowicza, j. Sulik. Żupan — por. Pieczyńskiego, N. N.

Płoty; dystans ok. 2.800 mtr.; nagroda 1.000 zł. Too Good — por. Pieczyńskiego, N. N. Le Merlot — Gr. Ofic. 15 p. ułanów, chl. Rzymski. Naughty Boy — Gr. Ofic. 15 p. ułanów, chl. Wojtkowiak. Pupilka — por. Bukowieckiego, N. N. Jegomość — K. i K. Ważyńskich, Kamiński.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś premiera potężnego filmu sensacyjnego, przedstawiającego zwycięską walkę pary kochanków z nieprzebiegającą w środkach bandą zbrojczyńców, p. t. „Podwójne oblicze” (zakoczenie filmu „Władca diamentów”). W nadprogramie świetna komedia z najmłodszym artystą świata p. t. „Muś w areście”, oraz szampańska farsa p. t. „Miłostki studenckie”.

KRYSTAL. Dziś nieodwołalnie poraz ostatni „Owoc zakazany”, film na tle przeżyć dzisiejszej a puszczanej samopas przez wychowawców, młodzieży. W filmie tym dźwięków nie słyszymy, a jednak silnie przemawia do serca i przekonania, niż „mówione” obrazy z niesamowitymi szmerami. Poza nadprogram. Jutro wchodzi na ekran jeden z największych filmów ostatnich czasów, przewyższający „Ben-Hura”, p. t. „Życie pięknej Heleny”.

Pierwszy dźwiękowy kinoteatr NOWOŚCI wyświetla dramat dźwiękowy o niebywałej emocji p. t. „Odszczepienie”, cały w przepięknych kolorach. Treść daje najciekawsze dzieje indyjskiego życia. Słyszemy odgłos wystrzałów, sygnały trąbek, dźwięk piosenki i gwar mowy. Dodatek programowy urozmaicony śpiewem i tańcami girls angielskich.

OKO tylko dziś i jutro wyświetla wielki naukowy film p. t. „Tajemnica życia” (Miłość w przyrodzie); oprócz tego nadprogram i występy na scenie. Następna premiera „Student z Pragi”. 28 lipca II-ga serja Nibelungów p. t. „Krew za krew”. Początek 7,10 i 9 wieczorem.

PAW gra dziś poraz ostatni najlepszy film z Mozzuchinem p. t. „Gehenna duszy”. Nadprogram „Przygody reportera”. Następny program „W państwie zielonego smoka” z Lon Chaney'em.

Dzień Robotnika Katolickiego na okręg Bydgoszcz-Wieś.

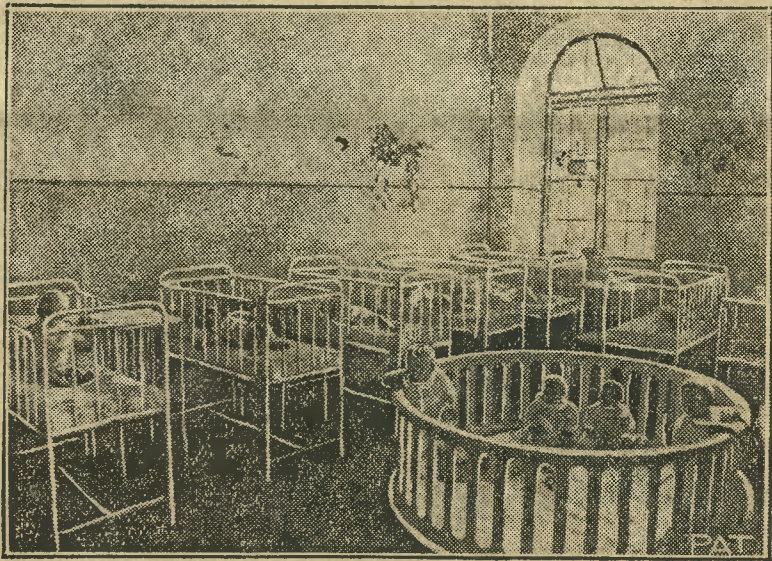
Kat. Tow. Rob. Polsk. okr. Bydgoszcz-Wieś urządzają w niedzielę dnia 3 sierpnia br. w Wierchucinie Dzień Robotnika Katolickiego pod protektoratem ks. prob. Paluchowskiego, połączone z uroczystością obchodu „Rerum Novarum”.

Program obchodu jest następujący: O godz. 9,30 Zbiórka towarzystw w sali p. Szrajdy w Wierchucinie. O godz. 10 Pochód do kościoła na nabożeństwo. O godz. 11,30 Pochód manifestacyjny. — Następnie Akdemja: 1) Śpiew chóru Młodych Polek; 2) Słowo wstępne prezesa okręg. Jana Cywińskiego, powitanie władz i delegacji, następnie wybór prezydium; 3) Wykład przedstawiciela Związku z Poznania; 4) Dekla-

maoje; 5) Uczczenie Ojca św. i Prezydenta Rzplitej; 6) Śpiew wspólny „My chcemy Boga”. Po południu zabawa na murawie, a wieczorem w sali.

Okręg bydgoski miejski zamierza wziąć liczny udział w tym Dniu, a mianowicie poszczególne towarzystwa wyjadą do Wierchucina samochodami ciężarowymi. Zgłoszenia przyjmują członkowie zarządu do niedzieli 27 bm. włącznie.

W ub. poniedziałek odbyło się w tej sprawie zebranie zarządu okręgowego pod przewodnictwem prezesa Jana Cywińskiego w Domu Katolickim. Postanowiono zlecić towarzystwom sporządzenie list uczestników oraz wystaranie się o samochody.



OPIEKA NAD DZIEĆMI ROBOTNIKÓW.

Na zdjęciu wzorowo urządzona sypialnia żłóbka przy jednej z fabryk państwowych.

Złodziejski podstęp.

Przed kilku dniami, szofer p. Jana Krzyżaniaka, zamieszkałego w Bydgoszczy przy ulicy Dolina 23, przejeżdżając przez Mrocze, przeciął zagadkowym sposobem oponę u samochodu. Nie mogąc wobec tego jechać dalej, udał się do p. Golca w Mroczy, od którego imieniem swego pracodawcy pożyczzył oponę. Dowiedział się o tem jakiś złodziejczek, który zaraz następnego dnia zgłosił się w Bydgoszczy u p. Krzyżaniaka i przedstawiając się jako wysłannik p. Golca z Mroczy, upoważniony do odebrania pożyczonej opony, zażądał jej zwrotu. Pan Krzyżaniak, nie podejrzewając oszustwa, oddał oponę złodziejowi, którego podstęp wyszedł dopiero na jaw, gdy p. Golc przysłał po odbiór opony prawdziwego posłańca. Pan Krzyżaniak musiał naturalnie oponę odkupić właścicielowi, ponosząc przez to szkodę 600 zł.

Stan pogody.

W dniu 21. VII. zachmurzenie duże z deszczami utrzymywało się jeszcze rano w Wileńskiem i na Podlasiu, natomiast na zachodzie i południu kraju było zmiennie i dość pogodnie, temperatura jednak wszędzie była niewysoka, wynosząc od 12 st. na Podlasiu, do 16 st. na wybrzeżu morza i Podkarpaciu. W północnej części kraju panowały ponadto jeszcze porywiste wiatry zachodnie. Opady z dnia poprzedniego nie ogarnęły już całego obszaru Polski; nie było ich wcale w pasie od Pomorza przez Kujawy i Mazowsze oraz Kieleckie aż do Beskidu Średniego.

— **Wjechał samochodem w okno wystawowe.** Dnia 21 bm. doniósł do tutejszej policji kupiec Leon Meyer, że niejaki Stefan Jankowski, szofer, wjechał samochodem P. Z. 43005 w okno wystawowe jego sklepu mebli przy Welnianym Rynku 4, które to okno potłukł.

Utytułowani oszuści.

W Polsce obecnie roi się od różnych samowolnych inżynierów, doktorów, profesorów i t. d. Nietylko bowiem, że niektórzy, mający coś wspólnego z danym zawodem, przywłaszczają sobie nieprawnie te tytuły, ale nawet tacy, którzy nie mają zielonego pojęcia o zawodzie, na podstawie jakichś sfałszowanych dokumentów, żerują jako dyplomowani inżynierowie, doktorzy i t. p. W Bydgoszczy samej już kilku takich panów zdemaskowano, a obecnie przybywa jeszcze jeden, który podając się za „dyplomowanego inżyniera”, przyjmował zamówienia na rysunki, plany, szkice, któ-

rych sam nie wykonywał. Pan „inżynier” bowiem, nie mając o tych pracach żadnego pojęcia, powierzał je do wykonania „pod dyskrecją” fachowcom, a następnie jako prace własne oddawał zainteresowanym, płacącym za to p. „inżynierowi” wysokie honoraria. W ten sposób, kładąc tylko swój „inżynierski” podpis na rysunkach, stworzył sobie wcale nieźle źródło dochodu. Prócz tego jednak, p. „inżynier” wykorzystywał jeszcze swój „tytuł” w inny sposób, a mianowicie w ten, że puścił w obieg cały szereg weksli, których nie wykupił. Sprawy tą zajęły się odpowiednie czynniki.

Pobrał od bezrobotnych kobiet kaucje i zbiegł.

W pismach tutejszych ogłaszał niejaki Czarnierle, przybyły z Poznania, że poszukuje kasjerki z kaucją do Luna Parku w Bydgoszczy. Na skutek tego ogłoszenia zgłosiło się kilkanaście bezrobotnych kobiet, które złożyły do rąk Czarnierlego po 100 zł kaucji, z tem, że otrzymają zatrudnienie kasjerek. Gdy w oznaczonym terminie zgłosiły się w Luna Parku do pracy,

ku wielkiemu swemu przerażeniu przekonały się, że padły ofiarą oszustwa, gdyż jak się okazało, Czarnierle nie ma nic wspólnego z Luna Parkiem. Pokrzywdzone kobiety, nie mogąc odnaleźć Czarnierlego, który zbiegł, udały się ze skargą do policji, czyniącej obecnie poszukiwania za oszustem. Wszystkie poszkodowane kobiety zechcą więc zgłaszać swe pretensje w policji.

Na czasie.

Jedną z kwestyj wymagających u nas choćby częściowego załatwienia — to kwestja służby domowej.

Zagadnienie napozór białe, malejące wobec tylu ważniejszych, obchodzących szeroki ogół, a jednak dla tych, którzy, a właściwiej, które zmuszone są stykać się z niem codziennie, co godzinę, sprawa ta staje się bardzo aktualną.

Przed kilku miesiącami zamieszczana na łamach pisma naszego ankietą, dała możliwość czytelnikom wypowiedzenia się w tej sprawie. Przeczytaliśmy dużo mniej, lub więcej słusznych zdań, a nadewszystko obustronnych żalów, pretensyj i narzekań. Kwestja zasadnicza pozostała jednak nierozstrzygniętą i w dalszym ciągu trwa ten stan paradoksalny, że podczas ogólnego bezrobocia, setek dziewcząt miejskich i przybywających ze wsi, poszukujących pracy, panie domu narzekają na trudność dostania służącej.

I nic dziwnego. W dzisiejszych warunkach ekonomicznych, kiedy liczenie się drobiazgowo z każdym groszem stało się koniecznością, utrzymanie służącej jest dla rodziny średnio sytuowanej tak dużą rubryką w budżecie, że opłacić się jedynie może, jeżeli ta pomocnica stoi rzeczywiście na wysokości swego zadania.

Wobec nielicznych u nas szkół gospodarczych, mamy również bardzo skąpą ilość wykwalifikowanych służących, a co za tem idzie: te właśnie mają wygórowane wymagania, podczas gdy większość służących „do wszystkiego” umie tyle, ile się na poprzednim miejscu nauczyła, a więc najczęściej niewiele, gdyż nie każda pani domu ma chęć i możność wtajemniczenia swej pomocnicy we wszystkie arkania sztuki kulinarnej, czy innej gałęzi gospodarstwa domowego.

Pani, wychodząc z założenia, że: skoro płace, mogą wymagać, skoro pozwalają sobie na ten nieledwie luksus, jakim jest dziś służąca, może sama odpocząć, nie może być zadowolona, gdy zamiast spodziewanej wyreczytelki znajduje w służącej swej uczennicę (i to nie zawsze chętną uczennicę), której stale po piętach dreptać musi pod grozą przypalonego obiadu, zniszczonej bielizny, czy t. p. kataklizmów.

Służąca znów, jeżeli nawet przynosi ze sobą duży zasób dobrych chęci, nie jest w stanie sprostać wymaganiom pani, gdyż poprostu nic naprawdę nie umie, rozżala się, każda uwagę przyjmuje jako niesprawiedliwość i ostatecznie zamiast zycyliwego domownika, a więc nieomal członka rodziny, jakim dobra służąca być powinna, staje się wrogiem. To są właśnie przyczyny tego wzrastającego wzajemnego rozgoryczenia.

Weźmy jeszcze inną ewentualność. Co ma począć pani domu, zmuszona do pracy zarobkowej np. poza domem? Skąd wziąć służącą, która by ją rzeczywiście w domu zastąpić potrafiła, na opiece której z zaufaniem mogłaby zostawić dom, a nierzadko i dzieci,

Zawód służącej, jak każdy inny wymaga przygotowania, a dużo czasu jeszcze uplynie, zanim będziemy mieli dostateczną ilość szkół gospodarczych, któreby wychowały mogły wystarczające zapotrzebowaniu zastępy służących, stojących zarówno pod względem fachowym, jak i moralnym na wysokości swego zadania.

Kwestję tę, choć wobec większej ilości szkół mniej palącą niż u nas załatwiły praktyczne Niemki w ten sposób, że doświadczone, a oszczędne gospodynie, biorą do siebie dziewczęta na kilkumiesięczną naukę, bez obustronnego wynagrodzenia.

Rzecz naturalna, że gospodyni taka musi mieć prawo na wychowywanie służących przez złożenie egzaminu przy jednym z licznych w Niemczech kobiecych związków gospodarczych.

Przyjmując dziewczę na naukę wzajemian za jej pomoc w gospodarstwie, zobowiązuje się prócz utrzymania nauczyć ją dobrze gotować, sprzątać, prać, prasować, jednym słowem wszystkich prac, wchodzących w zakres gospodarstwa domowego.

Po ukończeniu takiego „terminu” dłuższego, lub krótszego zależnie od zdolności, dziewczyna otrzymuje świadectwo wykwalifikowanej służącej i idzie na inne, płatne już miejsce.

Pani domu, wystawiająca takie świadectwo, ponosi niejako moralną odpowiedzialność za swą uczennicę, rozumie się więc samo przez się, że oprócz wpojenia wiadomości

18830)

Latem — opalona cera!

Należy jednak pamiętać, że zbyt silna operacja słoneczna może zaszkodzić cerze. Dlatego w upalne dni nie zapominajcie o cudownie chłodzącym i oświeżającym Kremie Matowym „4711”. Niewidzialna warstwa tego kremu chroni najlepiej cerę od kurzu i wiatru. Przez noc zaś należy zaopatrzyć skórę w delikatny, ożywczy tłuszcz, zawarty w Cold-Creamie „4711”. Racjonalne stosowanie obydwu kremów „4711” jest najlepszą pielęgnacją, jaką można dać swej cerze.

Przy kupnie należy bacznie zwracać uwagę na prawnie zastrzeż. „4711” oraz na Niebiesko-Złotą Etykięte

Malt-Creme
Wyborny „4711” Produkt

Wytwarzane całkowicie w kraju przez generalnego zastępcę, firmę Z. Bochner i Ska, Dziedzice.

ści fachowych, baczna uwagę zwrócić powinna na stronę moralną dziewczyny.

Sprawa przysporzenia u nas w podobny sposób liczby wykwalifikowanych służących poruszana już była w Kole Studjów Gospodarstwa Domowego w Warszawie, warto by jednak gorliwiej się nią zainteresować.

L. K.

— Kradzież zegarka. P. Władysławowi Kuperowi, zamieszkałemu przy ulicy Koźmiana 9, nieznanymi kieszonkowcami skradli zegarek męski wartości 45 zł.

— Ujęci za kradzież. Jako podejrzanych o dokonanie kradzieży policja ujęła niejakiego Erwina S., Jana W. i Aleksandra S.

W 10-tą rocznicę „Cudu nad Wisłą”.

(KAP). Jednym z fragmentów 10-iej rocznicy „Cudu nad Wisłą” będzie podniosła uroczystość w Warszawie na Kamionku. Przy wznoszonej świątyni Matki Boskiej Zwycięskiej, budowanej jako pomnik „Cudu nad Wisłą”, w dniu 15 sierpnia r. b. jako w dzień 10-iej rocznicy obrony kraju i Warszawy od najazdu bolszewickiego, odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo przed historycznym, połowym ołtarzem konfederatów barskich.

Komitet budowy kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej zwraca się do wszystkich, którzyby pragnęli oddać hołd i uczyć chwały oręża polskiego, dzień zwycięstwa, obrazowo i pięknie nazwany „Cudem nad Wisłą”, o współudział i uczestnictwo w nabożeństwie.

Obecny skład osobowy Świętego Kolegium.

(KAP). Święte Kolegium składa się w tej chwili z 64 kardynałów, z których jeden jest mianowany przez Leona XIII, 13 przez Piusa X, 16 przez Benedykta XV i 34 przez Piusa XI.

Zwiedzajcie Międzynarodową Wystawę Komunikacji i Turystyki w Poznaniu od 6 lipca do 10 sierpnia r. b.

Wszechpolskie regaty o mistrzostwa Polski w Bydgoszczy.

Doroczne wszechpolskie regaty o mistrzostwa Polski odbędą się w sobotę 2-go i w niedzielę 3 sierpnia br. w Bydgoszczy na wspaniałym torze regatowym w Brdujściu. Dzięki trybunom i urządzeniom zalicza się tor bydgoski do najlepszych w Europie, co podkreśliłi liczni zagraniczni goście podczas zeszłorocznych regat o mistrzostwa Europy.

Program tegorocznych regat wszechpolskich przewiduje 16 biegów w tem 7 biegów o mistrzostwa Polski. Należy liczyć się z uczestnictwem wioślarzy całej Polski, zaś biegi zapowiadają się bardzo ciekawie, wobec wyrównania poziomu sportowego w poszczególnych ośrodkach wioślarskich. Zresztą regaty te będą próbą generalną do międzynarodowych regat o mistrzostwa Europy, które odbędą się 16 i 17 sierpnia br. w Belgji.

Ostatnie wiadomości.

Autobus zmiądzony przez pociąg.

Lwów, 21. 7. (PAT) Pociąg pośpieszny Warszawa—Lwów zderzył się pod Lwowem z autobusem, w którym jechało 7 osób. Autobus został rozbity. Dwóch pasażerów poniosło śmierć na miejscu, reszta odniosła ciężkie rany. Lokomotywa nie została uszkodzona i kurjer wkrótce ruszył dalej.

Szef litewskiej policji kryminalnej padł od kuli przestępcy politycznego.

Kowno, 21. 7. (PAT) Szef policji kryminalno - politycznej Ulkiewiczzius, znany prześladowca Polaków, otrzymał wiadomość, że niejaki Wengrys, który przybył z Rygi, jest podejrzany o różne przestępstwa i ukrywa się w domu Jakulatitisiowej. Ulkiewiczzius udał się w towarzystwie policjantów do jej domu. Drzwi otworzyła właścicielka mieszkania i oświadczyła, że w domu niema nikogo obcego. W tej chwili padł strzał i Ulkiewiczzius został zabity na miejscu. Po dłuższej strzelaninie Wengrys, nie mogąc uciec, popełnił samobójstwo.

Strajk na Rodkarpaciu.

W Drohobyczu wybuchł strajk robotników, zatrudnionych przy budowie wodociągów.

Z pośród pracujących 96-ciu robotników zastrajkowało 65 osób, żądając podwyżki płac. Strajkiem kieruje związek zawodowy robotników budowlanych. Przebieg strajku — spokojny.

Strzały na ulicach miasta Poznania.

Walka stróża z zuchwałymi złodziejami.

Z Poznania donoszą: W niedzielę, 20 bm. usiłovali włamać się do fabryki cukierków firmy Frenzel przy ul. Traugutta złodzieje.

„Robocie” całej przeszkodził jednak stróż firmy, Jan Korcz, wzywając pomocy policji. Zawiedzeni w swych nadziejach opryszkowie powybijali wszystkie szyby w oknach biura i rzucili

się na sprawcę swego niepowodzenia, ażeby go pobić.

Napadnięty stróż wy dobył we własnej obronie rewolwer i wystrzelił w kierunku napastników czterokrotnie, zmuszając ich do ucieczki. Żadnego złoczyńcy jednak strzały te nie dosięgły. Natomiast jedna zabłąkana kula nieszczęśliwym trafem ugodziła niej. Adama Korczewskiego i 9-letniego Edmunda Baranowskiego.

Z zazdrości zastrzeliła kochankę męża.

Tragedja miłosna w Krakowie.

W Krakowie rozegrała się przed bramą koszar im. Sobieskiego na rogu ul. Warszawskiej i Szlaku krwawa tragedia miłosna.

Zona porucznika Wilhelma Hendla — Marja Hendlowa, lat 40, już od dłuższego czasu zwracała uwagę na serdeczne stosunki, jakie łączyły jej męża z Marją Lackowską, wdową po sierżancie, stale zamieszkałą w Skierniewicach. Hendlowa usiłowała nakłonić Lackowską do zerwania z jej mężem.

Hendlowa spotkawszy przed bramą koszar Lackowską, usiłowała raz jeszcze nakłonić ją do zerwania z najo-

mości z mężem, która dałuje się od roku, to znaczy od czasu pobytu Hendlów w Skierniewicach. Gdy jednak Lackowska kategorycznie odmówiła, Hendlowa dobyła rewolweru i strzeliła do swej rywalki. Kula trafiła Lackowską w czoło.

Zawezwano pogotowie — wszelką jednak pomoc okazała się bezskuteczną. Lackowska zmarła w karetce pogotowia.

Hendlowa zgłosiła się sama na policji, składając rewolwer z 6 nabojami, którym dokonała swej zbrodni. Hendlową aresztowano i oddano do dyspozycji władz sądowych.

Dział sportowy.

Najbliższe mecze ligowe.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się ostatni mecz I-szej rundy rozgrywek ligowych piłki nożnej pomiędzy Warszawianką a Legią, w Warszawie, oraz dwa mecze drugiej rundy między ŁTSG a Cracovią w Łodzi i Ruch — Wisła w Król Hucie.

Jędrzejewska ulega po ciężkiej walce miss Ryan.

W półfinale międzynarodowego turnieju tenisowego na Semmeringu Jędrzejewska (Polska) spotkała się z czołową tenisistką świata, miss Ryan (USA). Amerykanka zwyciężyła 6:1, 6:3, przyczem w drugim secie Jędrzejewska miała kilka bardzo ładnych momentów. Ryan

górowała nad Jędrzejewską śmiała i opanowaną grą przy siatce.

Maks Stolarów zbiera laury w Sopocie.

Gdańsk, 21. 7. PAT. W turnieju o mistrzostwa Gdańska, bracia Stolarowie odnieśli szereg pierwszorzędných sukcesów. Obaj tenisisci polscy doszli do półfinału w turnieju, w którym Maks Stolarow pokonał najlepszego gracza węgierskiego Kehrlinga 6:2 i 6:3, odnosząc najcenniejsze zwycięstwo, jakie kiedykolwiek przypadło w udziale graczom polskim. W półfinale w grze podwójnej, bracia Stolarowie wygrali w 3-ch setach mecz z Kehrlingiem i Kuhlmannem, ale w finale ulegli z powodu zmęczenia parze gdańskiej Pitznerowi i Hellerowi.

Z sali sądowej.

Za kradzież.

Przed wydziałem karnym tutejszego sądu okręgowego odpowiadał za dokonanie kradzieży w kilku wypadkach 29-letni Stefan Piotrowicz z Janowca, powiatu żnińskiego.

Oskarżony skradł dnia 29 sierpnia ub. roku p. Romualdowi Dehlowi zegarek męski z łańcuszkiem. Dnia 6 września p. Jadwidze Sieg 5 ręczników, 3 koszule i 4 chustki, wartości 30 zł. W nocy z 24 i 25 sierpnia włamał się do piwnicy p. Stanisława Kałasa i zabrał walizkę, 3 damskie płaszcze oraz produkty spożywcze ogólnej wartości 100 zł. Dnia 29 sierpnia temuż samemu p. Kałasowi zabrał z piwnicy 2 litry pokostu, półtora litra laku, z półtora kilograma farby oraz jeden pendzel.

Sąd wymierzył oskarżonemu 10 miesięcy więzienia.

Za kradzież kieszonkową.

38-letni Wendel Sznajdermann, obywatel mniejszościowy z Łodzi, jeżdżąc po różnych miastach na „występki” gościnne, zahaczył również o Żnin, gdzie dokonał kradzieży kieszonkowej na szkodę p. Stanisława Priła, któremu skradł portfel z zawartością 140 zł i trzech weksli na sumę 288 zł.

Sznajdermannowi w chwili dokonania kradzieży towarzyszył 40-letni Ajzyk Wiśniewski z Łodzi, również obywatel mniejszościowy. Za te właśnie sztuczki zasiedli obaj dwaj na ławie oskarżonych przed wydziałem karnym tutejszego sądu okręgowego. Sąd wymierzył oskarżonemu Sznajdermannowi 8 miesięcy więzienia, Wiśniewskiemu zaś dla braku dowodów uwolnił od winy i kary.

Kradzież powrotna.

Przed wydziałem karnym zasiadł na ławie oskarżonych 38-letni Alfons Müller, zamieszkały w Gałęzowie, powiatu żnińskiego, oskarżony o to, że 14 października ub. roku skradł w Żniniu na szkodę Wł. Pleśniaka rower męski, wartości 230 zł.

Sąd skazał za tę sztuczkę Müllera, niejednokrotnie już karanego za kradzieże, za jeden rok więzienia.

Za kradzieże.

Pierwszy wydział karny tutejszego sądu okręgowego rozpatrywał sprawę 50-letniego Ignacego Buczyńskiego, karanego już i 26-letniego Władysława Wojtkowiaka, zamieszkałych w Bydgoszczy.

Oskarżony Buczyński włamał się w nocy zapomocą wybicia szyby do mieszkania p. Reicha w Bydgoszczy i skradł 9 bochenków chleba, 6 kłgr. masta, parę buczków, 25 zł gotówki oraz biurko z dokumentami.

Następnie wspólnie z oskarżonym Wojtkowiakiem skradli na szkodę p. A. Rehbeina w Lisimogonie powiatu bydgoskiego garderobę, 20 zł gotówki i różne dokumenty, a kradzieży tej dokonali przy pomocy wyduszenia szyby w oknie. Wreszcie z niezamkniętego mieszkania p. W. Kowalskiej w Bydgoszczy skradli kilka koszul.

Sąd skazał Buczyńskiego na jeden rok więzienia, Wojtkowiaka zaś na ośm miesięcy więzienia, z której to kary darowano im połowę na mocy amnestji.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Alfons Kamiński. W sprawie zgłoszenia do wojska, należy zwrócić się do Powiatowej Komendy Uzupelnień.

Dział gospodarczy.

Znaczenie statystyki rolniczej.

Powodzenie rolnika nie zależy tylko od niego. Jeśli jego sąsiadom, jeśli ogółowi rolników i wogóle ogółowi ludności źle się dzieje, to przeważnie i każdemu rolnikowi bieda dokucza. Mamy przykład tego najlepszy w obecnych czasach znacznego spadku cen na produkty rolne.

Jeśli źle się nam dzieje — to nie wystarczy błądzać, trzeba zastanowić się nad tem, czy wszystkim uczyniliśmy, by poprawić obecny stan rzeczy. Jedną z tych rzeczy, która może wpłynąć na poprawę stanu obecnego jest dokładne poinformowanie odpowiednich czynników o tem, co jest obecnie. Takie informacje podaje statystyka. Dokładne przeprowadzenie statystyki daje możność organizacjom rolniczym zwracania odpowiedniej uwagi na przyczyny zła, na sposoby zaradzenia jemu, daje odpowiednie argumenty do popierania interesów rolnictwa. Rządowi statystyka rolnicza wskazuje drogi ku środkom zaradczym, daje podstawę do odpowiednich zarządzeń. Można śmiało powiedzieć, że dobra statystyka rolnicza jest najlepszym adwokatem, broniącym interesów rolnictwa i poszczególnych rolników.

Wartość statystyki przedewszystkiem zależy od dobrych informacji, udzielanych przez tych, do których zwracać się będą odpowiednie urzędy o informacje. W miesiącu lipcu odbywa się spis gruntów pod poszczególnymi użytkami t. j. ziemi ornej, tak pastwisk, lasów i t. p. i pod poszczególnymi uprawami, jak żytem, pszenicą, ziemniakami i t. p. oraz spis zwierząt gospodarskich. Rolnicy, pamiętajcie, że na wyniki tych spisów oczekują wszystkie czynniki społeczne, które myślą o poprawie waszego losu. Pamiętajcie, że niepodanie właściwych danych szkodzi przedewszystkiem Wam samym. Zeznania Wasze jeśli chodzi o poszczególne gospodarstwa, są gwarantowaną przez Państwo odpowiedzialnymi ustawami. Osoby zbierające dane są odpowiedzialne za ściśle dochowanie tej tajemnicy i nieużywanie ich do żadnych celów w szkodliwość do celów podatkowych. Tylko wiadomości o wszystkich gospodarstwach w całej gminie, mogą być publikowane, a przecież niemożliwym jest z tych wiadomości wywnio-

skować coś o tem, ile gruntów posiada każdy gospodarz.

Rolnicy, nietylko sami udzielajcie dobrych informacji przy spisie, starajcie się także przekonać swych sąsiadów, którzy dostatecznie nie rozumieją doniosłości statystyki — o tem, że w ich własnym interesie leży udzielanie jak najciszejszych informacji.

Kredyt pod rejestrowy zastaw zboża.

Jak się dowiadujemy, Bank Polski przyznał Państwowemu Bankowi Rolnemu specjalny kredyt dyskontowy, zabezpieczony rejestrowym zastawem rolniczym w wysokości 16,5 milionów zł. oraz dla rozprawienia za pośrednictwem Centralnej Kasy Spółek Rolniczych 8 milionów zł. Suma 16,5 milj. zł. przyznana przez Bank Polski, będzie prawdopodobnie powiększona, o ile zajdzie tego potrzeba.

Ponieważ w ub. roku zaszły wypadki niedotrzymania przez pożyczkobiorców warunków umowy, zwykle w postaci niestosowania się do terminu spłat, Państwowy Bank Rolny będzie udzielał w bieżącym roku kredytu przedewszystkiem tym pożyczkobiorcom, którzy w roku ub. wywiązali się całkowicie z zaciągniętych zobowiązań.

Zadłużenie rolnictwa w Państwowym Banku Rolnym.

Zadłużenie rolnictwa w Państw. Banku Rolnym wynosiło w dniu 1 lipca br. 876.938.075,87 złotych.

Na sumę tę składają się następujące cyfry. Kredyt długoterminowy wynosił 283.845.874 zł., kredyt krótkoterminowy 283.053.622,87 zł., wreszcie kredyt z funduszy rządowych, administrowanych przez P. B. R. 310.038.588,99 zł. Jak widzimy, w ubiegłym półroczu Państw. Bank Rolny rozwinął żywą działalność kredytową, albowiem 1 stycznia br. ogólna suma kredytów, udzielonych rolnictwu przez P. B. R. wynosiła 758.913.000 zł., czyli wzrosła o 188.025 tys. zł. Wzrosły również kredyty, udzielane z funduszy rządowych przez P. B. R., gdyż 1 stycznia br. wynosiły one 253.437.000 zł., 1 bm. zaś 310.038.588,99 zł. Jak z powyższego wynika, wzrost akcji pomocy kredytowej dla rolnictwa, prowadzonej ostatnio przez rząd za pośrednictwem P. B. R. wyraża się sumą 56.601.000 zł.

Radio rozwija się coraz bardziej.

Z Rzymu doposzą, że senator Wilhelm Marconi oświadczył, iż rozwój ostatniego jego wynalazku w dziedzinie radjotransmisji pozwoli na najzupełniejsze wykluczenie możliwości przejmowania transmisji między dwiema stacjami przez inne stacje.

Chodzi tu o zagadnienie, którego konieczność i rozwiązanie przewidział już przed laty znany pisarz katolicki Hugh Benson w swoim epokowym dziele p. t. „Pan Świata”, mianowicie o porozumienie się dwóch osób na odległość bez pomocy telefonów.

Jeżeli zaś chodzi o rozwój radjotelegrafji, to zaznacza się istotnie wielki rozwój tej gałęzi wiedzy, ale niestety strona techniczna nie idzie w parze ze zdobyczami naukowymi. Nawet na wsi bowiem, gdzie przecie niema przeszkód spowodowanych tramwajem i innymi większymi motorami elektrycznymi, odbiera się tylko kilka stacyj, a mianowicie najsilniejsze. Te bowiem przygluszają tak pozostałe stacje, że trzeba anten ramowych — kierunkowych i aparatów wysoce selektywnych (a więc i bardzo drogich), aby móc odbierać choćby część stacyj, których program podają tak chętnie, a i tak niepotrzebnie, pisma radjofoniczne.

Słuszną więc wydaje się nam opinja

większej części amatorów, że przedewszystkiem należałoby ulepszyć aparatury popularne i w ten sposób uczynić słuchowiska radjowe rzeczą istotnie przyjemną, a potem dopiero rozmyślać nad jakimiś specjalnościami, które mają wartość tylko dla jednostek, a nie dla ogółu.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 23 LIPCA.

Warszawa, 12,10—12,30: Muzyka z płyt gramofonowych. 12,30—13,00: Program dla dzieci. 15,15—15,35: Komunikat gospodarczy. 18,00: Koncert orkiestry z rest. „Oaza”. 20,15: Koncert solistów. 23,00—24,00: Muzyka taneczna z „Oazy”.

Poznań, 13,05—14,00: Koncert gramofonowy. 14,00—14,30: Notowania giełdy pien. i zboż. towarowej. Komunikaty gosp. roln., sprawozdania o ruchu statków. 17,20—17,30: Audycja dla dzieci. 17,50—18,00: Interludjum muzyczne. 19,55—20,10: „Poetki polskie mówią”, recytacje. 20,30—22,00: Koncert lekkiej muzyki. 22,15—24,00: Muzyka taneczna z „Wielkopolanki”.

Langenberg, 20,00: Koncert z udziałem Alfreda Hoehna.

Wiedeń, 15,20: „Wesołe kumoszki z Windsoru”, operetka.

Z życia towarzystw.

S. M. P. „Gwiazda”. W czwartek 24 bm. półroczne walne zebranie, o godz. 19,30, w salce parafjalnej. Zapraszamy jak najliczniej członków patronatu, oraz druhów innych stowarzyszeń bydgoskich.

Tow. Czeladzi Katolickiej. Zebranie w środę dnia 24 bm. o godz. 8-ej wiecz. w Domu Czeladzi. Wykład.

„Harmonja”. Lekcje śpiewu odbędą się w piątek 25 bm. i 1 sierpnia, natomiast lekcje wtorkowe wypadają w dniu 22 i 29 bm.

Związek Kupców podróżujących i agentów handlowych. Nadzwyczajne walne zebranie w dn. 26 bm. o godz. 20-ej, w hotelu Lengninga.

„Sokół” IV. Bielawy. Ćwiczenia odbywają się we wtorki i czwartki w sali „Rzeźni Miejskiej”, w piątki w lesie na Bielawkach. W środę 23 bm. o godz. 19 zebranie Kółka Amatorskiego.

K. S. „S.P.D.”. Zebranie we wtorek, dn. 22 bm. o godz. 7-ej wiecz. w szkole przy ul. Chwytowo. Sprawy ważne.

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 21 lipca 1930 roku.
5% Pożyczka konwersyjna 55,25—00,00
7% oblig. mieszk. miasta Poznania 88,00 000,00
8% oblig. miasta Poznania z 1926 92,50—00,00
8% oblig. miasta Poznania z 1927 92,50—00,00
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kredyt. 93,50—00,00
4% listy zastaw. Pozn. Ziemstwa Kredyt. 042,50—00,00
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kred. 22,50—00,00
5% Pożyczka premjowa serja II 63,00—00,00
Bank Polski I. em. 166,00—000,00
Tendencja: Utrzymana.

Giełda warszawska

dnia 21 lipca 1930.

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poz. inwest. 060,00 000,00 111,50
5-proc. poz. premj. dol. 000,00 062,00 062,75
10-proc. poz. kol. 103,00 000,00 000,00
5-proc. poz. kol. konw. 000,00 060,00 055,75

Akcje w złotych:

Bank Polski 000,00—166,00
Bank Zw. Sp. Zarob. 72,50—00,00
W. T. F. Cukru 00,00—30,50
Lilpop 25,00—00,00
Haberbusch 112,00—000,00

Bank Polski płacił w dniu 22 bm. za:

dolary amerykańskie 8,85—8,86
funty szterlingów 43,20 3/4
franki szwajcarskie 172,56
franki francuskie 34,94
marki niemieckie 112,06
guldeny gdańskie 172,67
szylingi austriackie 125,43
liry włoskie 46,53
korony czeskie 26,33

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 21. 7. 1930 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto 19,50—20,00
Pszenica 48,00—49,00
Jęczmień przemysłowy 22,00—19,50
Jęczmień browarowy 00,00—00,00
Owies 22,00—23,00
Mąka żytnia 70 proc. 00,00—35,00
Mąka pszenna 65 proc. 73,50—77,50
Mąka żytnia 65 proc. 00,00—00,00
Otręby żytnie 13,50—14,50
Otręby pszenne 16,00—17,00
Groch polny 00,00—00,00
Groch Viktorja 00,00—00,00
Groch Folgera 00,00—00,00
Rzepak 43,00—45,00

— Stan wody w Wiśle. Zawichost 5,045, Warszawa 5,060, Toruń — 13, Fordon — 18, Grudziądz 13, Korzeniewo — 11, Tczew — 1,10, Einlage 2,28, Schievenhorst 2,52.

Licytacja.

Dnia 24 bm. o godz. 12-tej sprzedawać będą w drodze licytacji najwięcej dającym za gotówkę ze składnicy firmy „Rawa” przy ul. Śniadeckich 19:

narzędzia i sprzęty kowalskie, różne meble, 5 worków ryżu, 7 obić śledzi marynowanych i opiekanych.

18901) Kowalski, komornik sądowy.

Przełarg przymusowy.

W środę dnia 23 br. o godz. 9-tej rano sprzedawać będą najwięcej dającym za gotówkę przy ul. Szpitalnej 8

bufet dębowy.

18902) Walkiewicz, kom. sąd z p.

Przełargi przymusowe.

Dnia 23 lipca br. o godz. 8,30 sprzedawać będą przy ul. Warszawskiej 10 za natychmiastową zapłatą

Kanapę.

o godz. 9-tej przy ul. Św. Trójcy 6 umywalkę z lustrem, 2 nocne stoliki, małe lustro i leżankę (18904) w z. Podlewski, komornik sądowy z pol.

Przełarg przymusowy.

W środę dnia 23-go bm. o godz. 16-tej sprzedawać będą najwięcej dającym za gotówkę przy ul. Brzozowej nr. 54

stół dębowy i 6 krzesel.

18903) Walkiewicz, kom. sąd. z pol.

Do wydzierżawienia

zaraz na nieruchomości Św. Trójcy 4, ubikacje na biura, składnice, interes, budynki fabryczne z maszyną, szopy garaże i t. d.

Również na sprzedaż place budowlane na Bielawkach i Jachcicach.

DERFERT, Św. Trójcy 4. I.

Place budowlane

300 sztuk przy ulicy Nakielskiej od 500 do 1000 mtr. sprzedam po cenie od 1 zł. do 5 zł. Fównież i z nowymi budynkami (domy i wile) przy wpłacie 35% reszta na hipotekę. (18814)

Zgłoszenia przyjmuje

DERFERT, Bydgoszcz, Św. Trójcy 4. I.



Druki

wszelkiego rodzaju jedno- i więcejkolotowe dla urzędów, kupiectwa, handlu, przemysłu, towarzystw oraz prywatne wykonujemy szybko i gustownie po cenach niskich. Specjalnie polecamy naszą nowoczesnie urządzoną Fotochemiografję, w której wykonujemy klisze hreskowe i siatkowe dla wszelkiego rodzaju reklam oraz ilustrowania dzieł katalogów

Drukarnia Bydgoska S. A.

(Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego”)

ul. Poznańska 29-30, telefony: 315, 316 326, 1374

POLECENIA

Fasonowanie
kapeluszy damskich i męskich, Bydgoszcz, Pomorska 22/23. (16081)

Nowożeńcy
kupujcie meble wszelkiego rodzaju oraz leżanki, kanapy i klubowe garnitury tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek nr. 5/6. (3857)

Miód
karpacki, biały, kuracyjny, pod gwarancją czysty, wysłał w każdej ilości za zaliczką pocztową po 4 zł. za 1 kg. Hurtownie znaczny opust. Piotr Osoba, kierownik szkoły w Ludwikówce, poczta Wełnicz, woj. Stanisławów. (18826)

Meble (13057)
wszelkiego rodzaju oraz leżanki, kanapy, klubowe garnitury i materace pod gwarancją poleca skład mebli Bydgoszcz, Jezuitska 18.

Stawiam (18857)
piece i kuchnie kaflowe po niskich cenach. Suchomski, mistrz zdunski, Pod Blankami 18, podw.

Samochód
ciężarowy do przewozu towarów, mebli oraz wywieźć do wynajęcia w mieście i za miastem. Nowodworska 24. (18870)

Dla
rybaków wysłał rakówki po 1,50 zł sztuka. Szumala, Markocin p. Osiek, pow. Starogard. (11866)

Panowie!
Najbardziej zniszczona garderoba czyści, reperuje starannie, najtaniej „Ekonomia”, Dr. Emilia Warmińskiego 15. (10772)

Fotografia 10782
legitymacyjna 1 zł. Pilne natchmiasz wykonuje. „Wiol”, Marsz. Focha 40.

Reperuje (10765)
spuszczone oczka u podczołach. Podwale 18, Izbička.

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo.
Sprzedam zaraz moje 133 morgowe gospodarstwo w Cyczekowach, odległe 2 km. od dużej wsi kościelnej. Maszynowe zabudowanie. 80 móg dobrej roli, 20 móg łąki, 33 mg. lasu wraz z żywym i martwym inwentarzem. Cena i wpłaty podług umowy. Antoni Ryduchowski, Cyczekowy, p. i stacja Brusy, pow. Chojnice. (18178)

Majatek
610 móg pszennej ziemi, zabudowanie maszynowe, kompletne inwentarze, pełne zniwo. cena 220,000, wpłaty 70,000. Resztówka 280 móg pszennej ziemi, cena 115,000, wpłaty 60,000 sprzedawca Pogoń, Dworcowa 80. (18866)

Wielki
wybór majatków folwarków, kamienic, hoteli, restauracji, cukierni, piekarni, gościnieców, interesów handlowych, przemysłowych poleca korzystnie do kupna, nowe zlecenia pożądana. Biuro Pogoń, Dworcowa 80, telefon 18-15.

Dom
piętrowy 3 morgi ogrodu 12500. Nowakowski, Dworcowa 69. (10762)

Dom (18827)
nowoprzebudowany, ogród owocowo-warzywny, obszerne podwórce, cały obiekt 2 morg. przy głównej ulicy, procent. 3000 zł rocznie, sprzedam tani. Mieszkanie wolne. Gerke, Wąbrzeźno, Kościuski 2.

Młyn
wodny z turbiną murowaną 2 piętra, przem. 40 ctr. na dobę, można powiększyć, do tego 80 móg ziemi, przy mieście pow. z wyższymi szkołami, 5 minut od gimnazjum, cena 45 tys., wpłaty 30-40 tys. zł., zaraz na sprzedaż. A. Bak, Brodnica n. Drwęca, ul. Przekon 34. (18865)

Restauracja
koncesjonowana dobrze zaprowadzona sprzedam korzystnie, z powodu wyjazdu zagranicę. Adres wskaże Dz. Bydg. (18835)

Wile (18843)
9 pokoi komfortowa, 2 morgi ogrodu z parkiem, garaż, telefon, wolna od podatków 8 lat sprzedam. Wiadomość Dz. Bydg.

Niebywała
okazała Restauracja z letniskiem w lasku 5-cio morgowym, z dostępem do jeziora w mieście powiatowym w Wielkopolsce z uczelniami średnimi w miejscu. Zabudowanie nowe, 20 ubikacji z salą bezkonkurencyjną natchmiasz od właściciela do nabycia. Pośrednictwo niewykluczone. Zgłoszenia wprost R. Rossa, Wągrowiec, Kościuski. (18598)

Skład
z mieszkaniem 2 pokoje kuchnia, na ruchliwej ulicy, z towarami lub bez, nadający się na każdą branżę, zaraz sprzedam. Oferty do Dzien. Bydg. pod „M. C. zaraz”. (18852)

Piekarnie
odstąpię. Bydgoszcz, Kujawska 32. (18803)

Auto (18775)
ciężarowe marki Ford korzystnie na sprzedaż. K. Stobiecki, Stary Rynek.

Siatki
druć. ocynk. na płoty fabryczne 1 mtr. kw. 1,85 zł, wielk. oczka 60 m/m, grub. drutu 2,5 m/m i inne rozmiary korzystnie sprzedam. Oferty pod „Siatki” do filii. (10642)

3 maszyny (18679)
do pisania system Adler i inne z widocznym piśmem po zlikwidowanej firmie za bezcen na sprzedaż. S. Tomaszewski, Toruń, ul. św. Jerzego 6.

Plac (18716)
budowlany korzystnie sprzedam. Kubiak, Bełzka 91.

Motory.
Sprzedamy bardzo korzystnie 2 nowe motory elektryczne 13 i 20 P. S. 220 volt, firmy „Deutsche Elektr. Werke Aachen”. Fabr. Cegły wap. piask. Swiecie n/W. (18589)

Sypialnie
dębowa kompl. sprzedam w całości lub oddzielnie za 800 zł, oraz tremo lustro za 250 zł. Wiadomość filia Dzien. Bydg. (10747)

Sprzedam
za gotówkę eleg. promenadowy wózek do dzieci. Sw. Trójcy 12 f, II pr. godz. 16-18. (18837)

Tanio
sprzedam maszynę do szycia. Gołębia 107 a. (18831)

Samochód
„Limuzyna” z nowymi oponami i dwie opony zapasowe w bardzo dobrym stanie z powodu wyjazdu sprzedam za 1.700 zł. Krasiekiewicz, Borówno, pow. Chełmno, dojazd autobusem. (10754)

Meble.
Nieporęczająca okazja kupna nowego stylowego pierwszorzędnie wykonanego pokoju stołowego, męskiego i salonu. Zgłoszenia stolarnia Gdańska 159. (10746)

Piec
płatę kaflową tanio sprzedam. Kujawska 122. (10764)

Restauracja
dobra zaraz na sprzedaż Of. upr. pod „506” do Dz. Bydg. (18851)

Placa
budowlana sprzedam. Koszaka 17. (18348)

Srótownia
i siewkarnia zaraz na sprzedaż lub do wydzierżawienia. Wiadom. Nowy Rynek 3. (18861)

Łóżecko
dziecięce duże w dobrym stanie na sprzedaż. Ul. Szybińska 7, (w podwórzu). (18862)

Rower
męski, nowy sprzedam Król. Jadwigi 18. (10771)

Bufet
kredens 450 zł dęb. Sowińskiego 2. (10770)

Sprzedam
narzędzia kowalskie zaraz. Grunwaldzka 77. (18871)

Używane
rowery za gotówkę tanio na sprzedaż. L. Stepczyński, maszyny i narzędzia rolnicze. Okole, Grunwaldzka 15. (18872)

Kolonjalki
piekarnie, restauracje korzystnie poleca Sokołowski, Sniadeckich 40. (10774)

Dom
z ogrodem, wolne 4 pokoje tanio sprzedam Sokołowski, Sniadeckich 40. (10773)

Dom
3 piętrowy oraz dom w oficynie 2 interesu centrum Bydgoszczy natchmiasz na sprzedaż. Bliższych informacji udzieli Westfalewski, Dworcowa 17, tel. 698. (10791)

Wózek
dziecięcy na sprzedaż. Brzostkiewski, Grudziadzka 5. (18860)

KUPNA

Poszukuje
maszynę w dobrym stanie do terek fałszowanych. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Kujawianka”. (18896)

Łózek (10790)
kilka, rzywanych z materacami, żelazne lub mebli. Kupię zaraz. Łask. zgł. do filii Dzien pod „Łózka”.

POSADY WOLNE

Nadzwyzajna
okazała wysokich zarobków dla wszystkich. Każdy i każda bez różnicy wieku, wyznania i zawodu. Biedni i zamożni składajcie natchmiasz oferty: Lwów, skrzynka pocztowa 325. (18855)

Drogerzysta
pomocnik, dobry ekspedjent i amator-fotograf, władający językiem polskim i niemieckim potrzebny. Zgłoszenia z podaniem pensji przy wolnym stole i stancji, przedstawienie odpisów świadectw i fotografii uprasza W. Siemianowski, Keynia, Drogerja pod Lwem. (18898)

Doświadczony
kierownik pługów parowalnych potrzebny od 10-go sierpnia na sezon jesienny. Zgłosz. z przedłożeniem świadectw i podaniem pretensji przyjmie Majętność Dębno, poczta Jeziorki Zabartowskie, pow. Wyrzysk, stacja kol. Witostaw. (18825)

Młynarz (18894)
samotny do przebudowy młyna motorowego potrzebny zaraz. Wymaga się fachowość w pracach stolarskich, oraz w montowaniu maszyn. Posada stała. Taksamo dzielny stolarz do przebudowy potrzebny. Młyn motorowy Nawra, powiat Toruń.

Pomocnik
fryzjerski dzielny w obsłudze męskiej potrzebny od 1. 8. 30. Jerzy Krzyżanowski, mistrz fryzjerski, Swiecie n. W. (18890)

Młodszy
czeladnik piekarski, może się zgłosić. J. Chyła, Osie, Pomorze. (18824)

Czeladnik 18846
bednarski potrzebny zaraz. L. Filipowski, Wągrowiec, Janowiecka 72.

Zaraz (18892)
przyjmę panią (pana) młodą samodzielną na prowadzenie filii z kauceją. Of. Dzien. Bydg. pod „Filia”.

Młynarz
doświadczony z narzędziami stolarskimi zaraz potrzebny. Młynki, poczta Maksymilianowo. (18899)

Dzielnego
pomocnika siodlarsko-tapięcarsko-laktarniczego poszukuje zaraz. L. Idkowiak, Barcin. (10767)

Fryzjerskiego
pomocnika, dzielnego w swym zawodzie poszukuje Reinke, Barcin, Rynek 14. (10768)

Pomocnik
fryzjerski pierwszorzędna siła może się zaraz zgłosić do fy. P. Krüger, Salon fryzjerski dla pań i panów. Kartuzy, Marsz. Piłsudskiego 33. (18895)

Dzielnego (10793)
ekspedientka z branży rzeźniczej, władająca językiem polskim i niemieckim potrzebna od 1. 8. Bociek, Pomorska 57.

2 ekspedjentki
z branży rzeźniczej z dłuższą praktyką, z doświadczeniami i z dobrem wynagrodzeniem zaraz potrzebne. Lewiński, Toruń, Królowej Jadwigi 24, tel. 338. (18886)

Panienci
doucejące do szycia potrzebne. Chełmińska 17, podwórce parter. (18891)

Dzielne (10752)
krawcowe mogą się zaraz zgłosić. Promenada 40, I.

Kucharka.
Do internatu na 100 uczniów potrzebna jest od 1. IX. 1930 r. wykwalifikowana kucharka. Wynagrodzenie: mieszkanie, utrzymanie, opał, światło i pensja według umowy. Reflektuje się tylko na osoby absolutnie pewne i uczciwe. Zgłoszenia osobicie lub pisemnie z podaniem warunków przyjmujcie Dyrekcja P. Semin. Nauz. w Keyni do 15 sierpnia b. r. (18052)

Paniencę 10786
do składu, lekkich prac domowych (własna pościel) przyjmie. Adres wskaże filia Dz. Bydg.

Uczenica
może się zgłosić między godz. 3-5 po poł. Landsmanówna, dentystka, Pożnańska 5. (18836)

Uczeń
fryzjerski potrzebny. Hamulski, Gdańska 40. (10749)

Uczeń 10628
do drogerji, syn uczciwych rodziców może się zgłosić. Of. do filii Dzien. Bydg. pod „Drogerja”.

Potrzebna
służąca umiejąca gotować zaraz. Wiek 20 do 26 lat. Zgłoszenia Siemiradzkiego 7, II, od 3-8 mej. (18853)

Służąca
która dobrze i samodzielnie gotuje z dobrymi poleceniami potrzebna. Budzińska, Jagiellońska 67/68. Zgł. w zakładzie fryzjerskim. (18880)

Dziewczyna
potrzebna do wszelkich prac domowych. Gdańska 40, cukiernia. (10766)

Chłopaka (18873)
silnego do posyłek niżej lat 16 „przyjmie zaraz „Fortuna”, Gdańska 128.

POSADY I POSUKAJA

Muzyk
dobry saksofonista i wieloncelista wolny od pierwszego sierpnia. Oferty do filii Dzien. Bydg. pod „Muzyk 94”. (10748)

Fotograf (18889)
laborant, młody kawaler z doświadczeniami, poszukuje posady jako fotograf lub laborant. Łaskawe oferty do Dz. Bydg. Toruń pod „Fotograf”.

Administracja
domu przyjmie, złożyć gotówkę. Listownie do filii Dz. Bydg. pod „Artos”. (10781)

Młodszy
bufetowy poszukuje posady z kauceją. Adr. wskaże Dzien. Bydg. (18828)

Fryzjerka
poszukuje wypomóżki w soboty. Zgłosz. do Dzien. pod „Fryzjerka”. (18855)

Krawcowa
z dobrym krojem szyje poza dom, także na wieś. A. Spychałówna, Granicznia 11 a. (18859)

Dobra (10769)
krawcowa poszukuje pracy w domu i poza domem. Kaszubska 1, II p.

Gospodyni
dobrze polecona poszukuje posady zaraz lub później najchętniej na majątek lub probostwo. Zgł. uprasza Anna Ziółkowska, Wielki-Komorski, Prądky 1. (18787)

Gospoia (10755)
szuka posady do samotnej osoby. Oferty do Dz. Bydg. pod „Samodzielną”.

LEKCJE

Student
z uniwersytetu francuskiego udziela lekcji francuskiego. Miechowski, Bielicka 3. (18834)

DZIERŻAWY

Kawłarnia
z wyszynkiem i piekarnią z wolnym pomieszczeniem zaraz do wydzierżawienia. Wiadomość w Dzienniku Bydgoskim. (18737)

Piekarnia (18756)
w pełnym biegu z własnym urządzeniem, do objęcia 1600 zł. Józef Biernat, Warlubie, Dworcowa 14.

Dzierżawy
4900 móg, 1600 móg, 360 móg, 300 móg, również duży wybór w kupnie poleca i n we przyjmie Derfert, Bydgoszcz, Sw. Trójcy 4. (18846)

Ubikacje
fabryczne mieszkanie 2 pokoje kuchnia, skład, 3 motory elektr. przy Gdańskiej. Gdzie wskaże filia Dzien. Bydg. (10760)

Dzierżawa. (18839)
Skład kolonialny, piekarnia, wyszynk piwa i wina w dużej kościelnej wsi zaraz do wydzierżawienia, kolej na miejscu. Do objęcia 4-5 tys. zł. Łask. zgłosz. Fr. Chierek, Słiwice pow. Tuchola.

Skład
z mieszkaniem tu lub w mieście pow., nadający się dla fryzjera poszukuje. Oferty do filii Dzien. Bydg. pod „Damski”. (10757)

Wydzierżawia
natchmiasz kolonialną z mieszkaniem. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. „Korzystnie”. (18858)

Ubikacji
małej lub próżnego pokoju poszukuje handlowiec wódmieściu zaraz lub 1 sierpnia 1930 r. oprócz 2 pok. mieszkania. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „W. K. 108”. (18879)

Sitad
2 pokoje i kuchnię odstąpi zaraz. Pomorska 16, skład. (10784)

MIESZKANIA

Poszukuje
zaraz 3-5 pokojowe mieszkanie w wódmieściu. Oferty pod „Sulmet” do Biura Ogłoszeń IRO, Hermanna Frankego 3. (18726)

Mieszkanie
pokój i kuchnia wolne. Jachcie, Srednia 37. (10762)

Mieszkanie (18833)
pokój z kuchnią i ubikacją na warsztat lub garaż oddam. Grunwaldzka 78, I.

Mieszkanie
do wynajęcia. Grunwaldzka 65. (18832)

3 pokoi
z wygodami w Chełmnie, Marszałka Focha 2 wynajmę zaraz. Zgłosz. filia Dzien. „Chełmno”. (10789)

Mieszkanie (18856)
2 pok. umebł. zaraz do wynajęcia. Chełmińska 16.

Mieszkanie
2 pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia. Kujawska 49. (18847)

Pokój
z kuchnią 500 wydzierżawie. Jackowskiego 22, Gburczyk. (18854)

Mieszkania 10787
„Norma”, Sniadeckich 6.

6-8 pokoi
poszukuje natchmiasz wódmieściu. Łaskawe zgłoszenia ustne, pisemne i telefoniczne do filii Dz. pod „6-8”. (10788)

5 pokojowa
mieszkanie z komfortem zaraz do wynajęcia. Zgł. Hotel pod Orłem u portjera. (10780)

Mieszkania
wolne, Łoska, Sniadeckich 22, piętro. (10783)

POKOJE

Pokój
umeblowany dla lepszego solidnego pana od 1. 8. 1930, do wynajęcia, ul. Kordeckiego 19, I piętro, lewo. (18817)

Pokój
umebl. do wynajęcia. Św. Trójcy 32, parter. (18616)

Pokój 10759
do wynajęcia. Cieszkowskiego 14, II pr. prawo.

2 pokoje 10758
dobrze umebł. z telefonem zaraz do wynajęcia. Król. Jadwigi 15, I pr. prawo.

Pokój
dla 1 lub 2 panów. Herm. Frankego 9 w podw., II piętro lewo. (18849)

Tani
mały umebł. pokój poszukuje. Zgłosz. do Dzien. pod „Sierpień”. (18840)

Pokój
dla 2 panów. Lubelska 21a i p. (18868)

Pokój
dla pana do wynajęcia. Babiń Wieś 3b, II pr. prawo. (18864)

Pokój
umebl. dla 2 lepszych panów do wynajęcia. Długa 27, I pr. (18850)

Pokój 10775
umebl. od 1. do wynajęcia. Lipowa 1, prawo.

Pokój
z osobnym wejściem do brzo umeblowany w Bydgoszczy, poszukuje urzędnik. Oferty do Dz. Bydg. Toruń, pod „Pokój”. (18888)

Pokój
próżny lub częściowo umeblowany dla bezdzietnego małżeństwa, okolica Sniadeckich. Zgł. Zduny 7, parter lewo. (10785)

RÓŻNE

Letnisko
we dworze przyjmuje gości. Adres w filii Dzien. Bydg. (10756)

Posiadam
koncesję na wyszynk wódek, poszukuje współnika i dobrego lokalu w Bydgoszczy. Oferty do Dzien. Bydg. pod „228”. (18838)

Chcesz pożyczkę?
Żądaj bliższych informacji: Katowice, skrytka 669 — dzb. (18667)

Za pożyczkę
1000-1500 zł. dam radio 3 lampk. i procent. Of. Dzien. Bydg. pod „Procent”. (18892)

500 zł
poszukuje na krótki czas. Of. do filii Dz. Bydg. pod „W. W.” (10779)

Esplanada (18563)
kawiarnia i restauracja ul. Gdańska 143, tel. 1283 poleca swą kuchnię, pod kierownictwem kuchmistrza warszawskiego. Wyborowe obiady 3 dania 1.50 zł kolacje, zakąski, dobre pielegnowane piwa, wina, trunki alkoholowe i bezalkoholowe, Bilardy, szachy i domina.

Zarezerwuj (10753)
Franciszek Sztucki, technik bud. z Amerykanką Bronistawą Szłapową.

Koncesje
na wyszynk napoi alkoholowych od kupca inwalida ewtl. przyjmie stanowisko kierownika. Łask. zgł. do filii Dz. Bydg. pod „F. G. 1001”. (10777)

Unieważniam
3 weksle, które wystawiłem pocztą do Łodzi i weksel wystawca P. Hyrek, na zlecenie A. Bukowskiego, ostatnie żyro A. Czochońskiego, zł. 87,85 płatny 30/10 30 roku. 1 weksel J. St. na zlecenie A. Czochońskiego, zł. 50 płatny 10/9 1930. 1 weksel własny wystawca A. Czochoński, zł. 300 płatny 20/10 1930 r. (18876)

Ostrzega (10751)
się w razie nadużycia! Skradziono wygasły dowód osobisty na nazwisko Adolfa Otomańska.

Zgubiona
kartę rowerową Fordon 801 unieważniam. Piotr Brzyski. (10763)

Schwytano (18875)
koguta na ul. Podwalc. Odebrać Orła 11, za zwrotem kosztów. Dyjewski.

Zegarek
z szatlenem i wrytem nazwiskiem zgubiony na ulicy Długiej. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wysokiem wynagrodzeniem ul. Jana Kazimierza 2, piekarnia. (18867)

„Stęskniony”
ma list w filii Dz. Bydg. P. S. (18792)

Koronowo.
Zdrowe czyste tanie pokoje dla letników. Rowniez mieszkanie z używanym kuchnią. Zgłoszenia do 1 lipca „Niespodzianka”, Dworcowa 12. (9272)

Detektywno (10544)
wywiadowcze biuro „Argus” Bydgoszcz, Pomorska 67. Wywiady, informacje, obserwacje, materiały procesowe, rozwiadowy i alimentowy. Dyskrecja zapewniona. Podziękowania pisemne.

MATRYMONIALNE

Dyskretnie
i solidnie kojarzy małżeństwa we wszystkich sferach społecznych, najwięksi biuro matrymonialne „Postęp” Warszawa, Senatorska 38. Na żądanie wysyłamy kilkadziesiąt ofert do wyboru. (18884)

Starszy
samotny wdowiec pragnąłby poznać starszą panią, dobrą oszczędną gospodynię, pedantkę czystości, porządku. Cel matrymonial

+

Dnia 20. 7. 1930 r. zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami
św. mój nigdy niezapomniany syn i brat ś. p.

Roman Marciniak

w 21 roku życia o czym donosi w smutku pogrążona
Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w środę o godzinie 5 po południu
z domu żałoby Szwederowo ul. Leszczyńskiego 45. (18841)

+

Dnia 20. lipca 1930 r. zasnął w Bogu
o godz. 17-iej po długiej i ciężkiej chorobie
mój najukochańszy mąż i ojciec ś. p.

Leopold Szudrowicz

przeżywszy lat 59, o czym donosi w głę-
bokim smutku

RODZINA.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia
24-go lipca br. o godz. 17 z Szpitala Miej-
skiego w Nakle. (10778)

Z dniem dzisiejszym
kosztuje 3 funtowy chleb
z 70% mąki 18874

60 groszy.

Cechmistrzpiekarzy.



Przed użyciem — Po użyciu.

Krem i mydło „Kosmos”
— uświada pod gwarancją

Piegi — żółte plamy, przys-
tę, wagi, jak i
wszelkie nalezysto-
ści cery (11637)

Krem 2.50 i 5.— zł., mydło 2.—
Do nabycia
tylko w firmie „Kosmos”
Drogerja i Perfumerja
J. Gluma, Dworcowa 19.

Licytacja.

Dnia 28 lipca 1930 r. o godz. 12-tej w południe
odbędzie się w kancelarii niżej podpisanego w Ko-
ścielnicy przy rynku licytacja (18896)

samochodu ciężarowego

z przyczepką marki „Komnick”
należącego do masy konkursowej H. Menarda.

Warunki licytacji ogłoszone zostaną na miejscu
przed licytacją.

Zaznacza się, że sprzedaż dokonuje się **tylko
za gotówkę.**

Kościelnia, dnia 19 lipca 1930 roku.
(—) **Lucjan Pokorzyński** adwokat
jako zarządca konkursowy.

Przetarg przymusowy.

W czwartek dnia 24. bm. o godz. 10-tej sprze-
dam w Koronowie wybud. u p. Krajewicza w dro-
dze przetargu przymusowego za natychmiastową za-
płatą co następuje: (18892)

16 krów, 4 konie, 2 żrebaki, 2 maciory, powóz-
kę jednokonną żółtą, lokomobilę z pasami fy
Cegielski 7 Atm. No 272 Poznań 1891, młocarnię
do zapędu parowego z pasami f-my Lin-
coln No 3015, bufet, kredens, stół i 12 krzesel,
zegar stojący, 2 szafy do rzeczy, szafę kuchenną
umywalną, aparat radiowy 4 lampk. kompl.
Kantowicz, kom. sąd. w Koronowie.

Licytacja

przy ul. Śniadeckich 19 na składni. u sp. Rawego.
W czwartek dnia 24 lipca br. o godz. 10 przedpoł.
sprzedawać będą różne sprzęty kuchenne jak i rolnicze:

wanienki cynk, maszyny do mięsa, wagi stołowe,
łyżki i widelce, lampy stojące, latarnie, garnki że-
lazne emal, miski, grapy, palniki i knoty do wszel-
kich lamp, gwoździe, widły i haki do kartofli, bu-
telki blaszane emal, różne śruby, pendzle, maszy-
na do obróbki sprychów, narzędzia, pilniki, zamki
i wiele innych przedmiotów. (18877)

M. Piechowiak
zaprzys. licytator i taksator
Długa 8 i Grodzka 23, telef. 1651.

Sprzedż przymusowa.

Dnia 23 lipca 1930 r. o godzinie 13 sprzedawcą
będę w Łabiszynie przy Rynku nr. 61 najwięcej
dającemu za gotówkę:

**biławy, konfekcje i krótkie towary
oraz urządzenie pokoju stołowego.**

Tego samego dnia o godzinie 16 w Barcinie wsi
Jana Szczeplaniaka:
jeden skibowiec i wialnią.

18883) (—) **Strzelewicz**, kom. sąd. z p. w Łabiszynie.

W dniu 29 lipca br. o godzinie 10-tej rano od-
będzie się w składnicy celnej (gmach Ekspedycji
Towarowej)

sprzedaż licytacyjna

zatrzymanych towarów w drobnych ilościach jak:
**zabawek, czekolady, tkanin i wiele
innych różnych towarów.**

Bliższe dane w ogłoszeniu wywieszonym w Urzędzie
Celnym.

Towar nabyć może osoba najwięcej dająca za na-
tychmiastową zapłatą.
18791) **Urząd Celný Bydgoszcz.**

Używane

pianina

poleca z gwarancją
B. Sommerfeld
14080 **Bydgoszcz**
ul. Śniadeckich 56.

Kafle

przedniejszego gatun-
ku, białe, brązowe,
zielone i niebieskie po-
leca po cenach przy-
stępnych 17991

„Impregnacja”
Bydgoszcz
składnica
Chodkiewicza 8-18
tel. 1300 i fabryka
Nakło tel. 58.

Pokrycie dachów

i wszelkie naprawy wy-
konuje fachowo 10734

J. Ziębara
mistrz dekarzki
Plac Piastowski 2,
II p. tel. 1244.

Tylko 8 dni w Bydgoszczy.

Zadne wrozenie

lecz jasnowidzenie. Znany jasno-
widz i grafolog **Karten**, który u-
znany przez 3 uniwersytety, jak rów-
nież od prokuratorji zostały jego
eksperymenty uznane. **Karten** wi-
dzi w transie przeszłość, przyszłość
i teraźniejszość, prześwietla jego
medium fenomenalne **Pani Turaj**,
przez co takowa widzi wszel-
kie choroby, które istnieją
w ludzkich organach. **Karten**
wzbudzi nie tylko podziw ale zdumie-
nie bez granic, bada listy ano-
nimowe i wykrył również zawi-
kane morderstwo. Godziny przy-
jęć od 10—12 przedp. i 5—8
poł. 18779

Karten, Bydgoszcz
ul. Jagiellońska 55
i pstr. lewo.

**Kompl.
parowa młockarka**
12 kon. w dobrym stanie,
zdolna do użycia, na do-
godnych warunkach zaraz
na sprzedaż. (18744)

A. Ocker,
Ustaszewo pow. Żnin.

Zwycięstwo świec „HA-BE”

Na wyścigach motocyklowych „Dirt Track” w Bydgoszczy
zwyciężyły maszyny z świecami „HA-BE”

I. nagroda p. E. Buda na Rudge z świecą „Ha-Be”
II. nagroda p. P. Stańczyk na Ariel z świecą „Ha-Be”
III. nagroda p. P. Sikorski na New Hudson z świecą „Ha-Be”

„AUTOARMA”

FABRYKA ŚWIEC „HA-BE”
BYDGOSZCZ 18881

WIELKOPOLSKIE TOWARZYSTWO ELEKTRYCZNE

Sp. z
o. p.

Bydgoszcz, ul. Chodkiewicza 5/6, tel. 1117. Gdynia, ul. 10 Lutego, tel. 1248.
Poznań, ul. Marszałka Focha, tel. 7053.

Dostarcza: wszelkie maszyny i artykuły elektrotechniczne
(18685) po cenach ściśle fabrycznych.

Wykonuje: wszelkie instalacje elektryczne wysokiego i niskiego napię-
cia. — Kosztorysy i projekty bezpłatnie i bez zobowiązania.

Świnie

do tuczenia i **prosiaki**
nie niżej jak 10 tygodni
kupuje 18897

Dwór Szwajcarski
Bydgoszcz, telef. 254.

Zamknięcie drogi powiatowej

Szubin — Łabiszyn

na przestrzeni od Drogosławia do Arnoldowa.

Wydział Powiatowy przystępuje do przebudowy
i umocnienia drogi powiatowej Szubin — Łabiszyn na
przestrzeni od Drogosławia do Arnoldowa. Na czas
budowy będzie droga ta dla ruchu kołowego
na tej przestrzeni i to od dnia 23-go lipca do
dnia 15-go października 1930 r. zamknięta.
Ruch kołowy między Szubinem a Łabiszynom zostanie
skierowany drogą okrężną przez Drogosław, Izabelę, So-
snowiec, Arnoldowo i odwrotnie. Na drodze objazdo-
wej ustawi się odpowiednie drogowskazy.

Szubin, dnia 21 lipca 1930 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
(18885) **Starosta Powiatowy Libucha.**

Przetarg.

Starostwo Krajowe Pomorskie w Toruniu
ul. Mostowa 13 rozpisuje niniejszem przetarg pi-
semny na budowę

mostu żelbetonowego

o rozpiętości 10 m. w świetle na drodze wo-
jewódzkiej Grupa — Grudziądz w km. 5.385.—

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem ze-
wnątrz „Budowa mostu na drodze wojewódzkiej Grupa—
Grudziądz” należy złożyć do dnia 1 sierpnia 1930 r.
godz. 12 w Wydziale I Starostwa Krajowego.

Oferty należy składać na oryginalnych formularzach
kosztorysowych, które wraz z warunkami przetargu
nabyć można w Wydziale Budowlanym Staro-
stwa Krajowego za opłatą 5.— zł.

Wadium w wysokości 1.600.— zł. w gotówce lub
państwowych papierach wartościowych należy złożyć
w **Główniej Kasie Krajowej Mostowa 13** a kwit
dołączyć do oferty.

Starostwo Krajowe zastrzega sobie prawo oceny i
dowolny wybór oferenta. (18765)

Starosta Krajowy Pomorski.

Sprzedż mlyna

Oglašam niniejszem sprzedaż należących do masy
upadłościowej **Wardzińskich w Bukówcu** nieruchomości
położonych w Bukówcu wykaz L. 52 i 119 o łą-
cznym obszarze 1,06,24 ha wraz z (18613)

mlynem parowym i tartakiem

dwoma domami mieszkaln. i budynkami gospodarczymi.
Młyn ma przemiału na dobę ca 50 q. i jest urzą-
dzony nowoczesnie, tartak jest jednogatrowy.

Sprawa upadłościowa zarejestrowana jest w Sądzie
Powiatowym w Świeciu n. Wisłą pod L. I. N. 3/30.

Reflektanci winni nadesłać oferty najpóźniej do
dnia 17 sierpnia 1930 r. do moich rąk.

Zaciągnięcie bliższych informacji u zarządcy masy
upadłościowej zostawia się do woli reflektantom.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 18 sierpnia 1930 r.
o godz. 10 w Świeciu, Hotel Dwór Magdaleny.

Zarządca i wydział wierzycieli zastrzegają sobie
prawo nieuwzględnienia żadnej z ofert i przystąpienia do
ustnego przetargu zaraz po rozpatrzeniu ofert pisemnych.

(—) **Zenker**
Zarządca masy upadłościowej, Pruszcz, p. Świecie n/W.

Tylko hurt! **Tylko hurt!**

Kto zakupi u mnie czekoladę wyrobów fabryki
„OPTIMA” Spółka Akcyjna
Kraków
Mleczna - Deserowa - Gorzka - Mleczna z orzechami
otrzyma

za darmo

i pilkę gumową

lub przy zakupie 1 kg. czekolady otrzyma za darmo
wieczne pióro.

Hurtowa sprzedaż czekolady od samochodu.

K. Kerber
Tel. 625. Biuro Bydgoszcz, ul. Gdańska 135.
18118)

Nerwowi neurastenicy

cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energii,
melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy,
wrażliwość nerwów, siedzenie, nerwowe zaburzenia
serca i żołądka, otrzymują bez płatnie broszurę
Dr. Weisego Cierpienia nerwów. (12423)

Dr. Gebhard & Co., Gdańsk, odd. 83.

Sklep handlowy

18000

przy najgłośniejszej ulicy, z mniejszymi przyległ-
mi ubikacjami z magazynami lub bez w Bydgosz-
czy wprost od właściciela do wynajęcia. (Pośred-
nicy wykluczeni). Zgłosz. pod „Sklep handlowy”
do Biura Ogłoszeń „Par”, Bydgoszcz, Dworcowa 72.

Sklep

nadający się na samochody, rzeźnictwo i każde inne
przedsiębiorstwo z garażami, warsztatem, piwnicą
i innymi ubikacjami przy ulicy Jagiellońskiej zaraz
do wynajęcia. (10776)

M. Lewandowski, ul. Dworcowa 95 a.

Poszukuję zaraz możliwie w śródmieściu

mieszkania

4—5 pokojowego.

Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Przebudowa”. (18658)

Potrzebna

starsza pani

do biura, która samodzielnie korespondencje
i wszelkie prace biurowe załatwia. Zechcą się zgło-
sić tylko Panie, które dłuższy czas pracowały w biu-
rze, znają język polski i niemiecki i mogą dobre
referencje podać. Piśmienne zgłoszenia z podaniem
warunków prosimy skierować do firmy (18718)

Fr. KOSZNIK, fabryka mydeł i perfum, Bydgoszcz.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.